



BRZozowska

Gazeta Powiatowa

Nr 3 (179) | MARZEC 2020 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



fol. A. Nowakowska





Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych Nie zaprzestali walki o Polskę

Pokazali wszystkim, co znaczy prawdziwy patriotyzm. Taki w praktyce, a nie w teorii. Bez kalkulacji i strachu. Prawdziwy, czysty, od serca. Pełen nadziei i wiary w sens walki o wolną Polskę. I bezkompromisowy. Żołnierze Niezłomni w pełni wywiązali się z przysięgi składanej na wierność Ojczyzny. Przywdziali polski mundur, by zmagać się z wrogiem póki starczy im sił. I wypełnili swój obowiązek w warunkach skrajnie trudnych. W sytuacji dla siebie beznadziejnej. Politycznego wyrachowania Zachodu i radzieckiej bezwzględności.

- 69 lat temu w więzieniu na warszawskim Mokotowie po pokazowym procesie władze komunistyczne rozstrzelały 7 członków niepodległościowego IV Zarządu Głównego Wolność i Niezawisłość. Od 2011 roku rocznica tej zbrodni obchodzona jest jako Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Dla uczczenia podziemia niepodległościowego, które po drugiej wojnie światowej zbrojnie wystąpiło przeciw sowietyzacji kraju - powiedział Zdzisław Szmyd - Starosta Brzozowski. Za miłość do Ojczyzny wielu zapłaciło cenę najwyższą, a inni przeszli katorgę w komunistycznych więzieniach. Wszyscy zaś zostali wyklęci z polskiej historii w czasach PRL-u. Naszym obowiązkiem jest ich do niej przywracać, jak podczas uroczystości w starowiejskiej Bazylice Mniejszej, gdzie 1 marca br., w ramach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, dla których II wojna światowa nie zakończyła się w maju 1945 roku. Kim byli ci żołnierze wyklęci niezłomnymi nazywani? - To byli ci żołnierze, którzy chcieli walczyć o Polskę jutra, o Polskę niepodległą, wolną wśród wolnych, równą wśród równych. Byli dla naszego kraju ludźmi nadziei, wiary w przyszłość wbrew okolicznościom, w jakich się znaleźli wraz z całą wspólnotą naszego narodu, naszej ojczyzny. Żołnierze Wyklęci mieli zapewne w sercach gorycz niespełnienia. Walczyli przeciw o niepodległą,

a nie udało się tego osiągnąć. Polskości nie zachowaliśmy, przyszedł czas zniewolenia polskiego ducha i narodu. Ojczyzna utraciła ziemie wschodnie, odwieczne terytorium polskości, narodowej historii i kultury. Polska nie obroniła niepodległości i oni mieli tego świadomość - powiedział ksiądz Piotr Sobolak podczas uroczystej homilii w starowiejskiej bazylice.

Czołowym przedstawicielem Żołnierzy Wyklętych z powiatu brzozowskiego, walczących z komunistycznym systemem zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej był pochodzący z Jabłonicy Polskiej, ksiądz Władysław Gurgacz. Jako kapelan Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej wspierał w większości młodych żołnierzy w chwilach najcięższych. W chwilach trwogi i strachu. Tortur i nadchodzącej śmierci. Zasiadł z nimi ramię w ramię w oskarżycielskich ławach, a następnie stanął obok nich przed egzekucyjnym plutonem w krakowskim więzieniu 14 września 1949 roku. Przed sądem podczas procesu ksiądz Władysław Gurgacz mówił między innymi. - Ci młodzi ludzie, których tutaj dzisiaj sądzicie, to nie bandyci, jak ich oszczerczo nazywacie. To obrońcy ojczyzny. Nie żałuję tego, co czyniłem, ponieważ moje działania i dążenia

były zgodne z tym, o czym myślą miliony rodaków - przywołał słowa księdza Gurgacza ksiądz Piotr Sobolak.

Innym niezłomnym z brzozowskiej ziemi był Ignacy Bielawski. - To tutaj w Starej Wsi przyszedł na świat, tutaj się wychował, uczył, wzrastał na patriotę, stąd do Brzozowa do szkoły wędrował. Należał do oddziału młodzieżowego Narodowej Organizacji Wojskowej, która po akcji scaleniowej weszła w skład Armii Krajowej. Posługiwał się pseudonimem Mnich, uczestniczył w tajnym nauczaniu na szczeblu świeckim, zorganizowanym właśnie w Kolegium Ojców Jezuitów. Gdy Sowieci zajęli powiat brzozowski wziął udział w akcji mającej na celu uwolnienie więźniów z aresztu powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Pod koniec batalii został postrzelony w tył głowy. Samochodem ciężarowym wywieziono go w kierunku Sanoka, a dokumenty wytworzone przez aparat bezpieczeństwa informują, że zmarł trzeciego dnia po akcji, nie odzyskując przytomności. Do dzisiaj nie wiadomo, gdzie znajduje się jego miejsce pochówku - przybliżył postać Ignacego Bielawskiego ksiądz Piotr Sobolak.

Sytuacje krańcowe, graniczne w ludzkim życiu stwarzają różnorodne okoliczności: społeczne, ekonomiczne, polityczne, czy naukowe, ale proces jest zawsze taki sam. Przebiega przez nasz umysł, wolę i serce. Niejednokrotnie również historia stawiała ludzi wobec krańcowych sytuacji. Postawiła wobec granicznych wyborów także wielu naszych rodaków po zakończeniu II wojny światowej, którzy musieli opowiedzieć się za lub przeciw systemowi narzuconemu siłą. Żołnierze Niezłomni, świadomi skali zagrożenia, w sytuacji właśnie krańcowej, wystąpili przeciw i nigdy tego nie żalowali. - Ksiądz Gurgacz przed śmiercią



cią do swoich oprawców mówił: wierzę, że każda kropla krwi niewinnie przelana zrodzi tysiące przeciwników i obróci się wam na zgubę. Niech prawda i troska o prawdziwe dobro Polski zwycięży. Długo czekaliśmy na ziszczenie tych słów, ale najważniejsze, że się doczekaliśmy. Bądźmy Im zatem wdzięczni i czcimy ten Dzień Żołnierzy Wyklętych. Żołnierzy, którzy jako pierwsi pokazali, że walki o wolną Polskę nigdy nie wolno zaprzestawać - podkreślił ksiądz Piotr Sobolak.

Uroczystości w Starej Wsi zorganizowali: Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Szymon Stapiński - Burmistrz Brzozowa, ojciec Wiesław Faron - Rektor Jezuitów oraz kapitan Jan Jastrzębski - Dziekan Korpusu Oficerów Zawodowych Wojsk Lądowych. Udział w nich wzięli parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, poczty sztandarowe



oraz mieszkańcy powiatu brzozowskiego. Obchody rozpoczęła msza święta w starowiejskiej Bazylice Mniejszej, zaś po jej zakończeniu uczestnicy złożyli wiązanki kwiatów pod tablicami upamiętniającymi polskich patriotów. Odbył się również Apel

Pamięci i wystrzelono salwę honorową. Patronat honorowy nad uroczystościami objęli posłowie na Sejm RP: Adam Śnieżek i Piotr Babinetz.

Sebastian Czech



„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie.”

(J 11, 25 – 26)

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzymy, aby nadzieja płynąca z tajemnicy Wielkiej Nocy
na stałe zagościła w naszych sercach.

Niech blask zorzy Zmartwychwstałego Jezusa
rozjaśnia mroki dnia codziennego,
a wielkanocne przesłanie
niesie pokrzepienie, dodaje siły
oraz umacnia w pokonywaniu trudów i trosk

życzą

Przewodniczący Rady Powiatu
w Brzozowie
Henryk Kozik

Wicestarosta Brzozowski
Jacek Adamski

Dyrektor - Członek Zarządu
Powiatu w Brzozowie
Wiesław Marchel

Starosta Brzozowski
Zdzisław Szmyd

Pan zmartwychwstał i jest z nami. Alleluja, alleluja!
Głośmy razem z aniołami. Alleluja, alleluja!

Obfitych łask i błogosławieństwa
od Zmartwychwstałego Pana,
niech pomaga nam w odnajdywaniu właściwych dróg,
udzieli potrzebnych łask oraz nappełni nasze serca
wiarą, nadzieją i miłością
życzą

Redakcja BGP





Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Policja ostrzega!

Już są oszustwa „na koronawirus”

Policjanci przestrzegają przed nieuczciwymi zachowaniami osób, które wykorzystując epidemię koronawirusa oferują do sprzedaży środki mające rzekomo cudowne właściwości i zwalczające wirusa. Oferują je w Internecie lub podszywają się pod instytucje i organizacje mające na celu zwalczanie i zapobieganie szerzeniu się wirusa, czy też zajmujące się jego leczeniem. Nie dajmy się oszukać i o każdym takim przypadku informujmy Policję.

W Polsce policjanci w ostatnim czasie otrzymali sygnały o przypadkach oszustw z tym związanych. W sieci pojawiły się oferty sprzedaży środków m.in. amuletów czy cudownych herbatek, które mają rzekomo uchronić przed zachorowaniem na koronawirusa, czy też w przypadku zarażenia spowodować cudowne ozdrowienie. Problem

dotyczy nie tylko nieuczciwych sprzedawców ale i podszywania się pod Służby Sanitarne i Ministerstwo Zdrowia oraz inne instytucje i organizacje, które walczą z rozprzestrzenianiem się i szerzeniem koronawirusa. Odnotowano przypadki nieuczciwych ofert i rozpowszechniania nie tylko w Internecie nieprawdziwych informacji dotyczących właśnie ewentualnych metod leczenia tego wirusa.

Policjanci przestrzegają przed tego typu oszustami. Nie dajmy się zwieść, nie kupujmy cudownych środków mających nas rzekomo uchronić przed zachorowaniem na koronawirusa, czy nagle uzdrowić. Nie wpuszczajmy też takich osób do swoich domów i o każdym tego typu przypadku informujmy Policję.

Jednocześnie resort zdrowia wdraża ścisły nadzór nad osobami objętymi kwarantanną domową. Policjanci będą przynajmniej raz na dobę sprawdzać, czy osoby te znajdują się w miejscu kwarantanny oraz czy nie potrzebują pomocy. Zebrane informacje będą przekazywane do służb sanitarnych i wojewodów. Sprawdzenie ma się odbywać głównie telefonicznie. Kontakt z policjantami ma zapewnić bezpieczeństwo zarówno funkcjonariuszom, jak i osobom objętym kwarantanną. Czynności wykonywać będą tylko i wyłącznie funkcjonariusze umundurowani.

Infolinia NFZ dotycząca koronawirusa: 800-190-590.

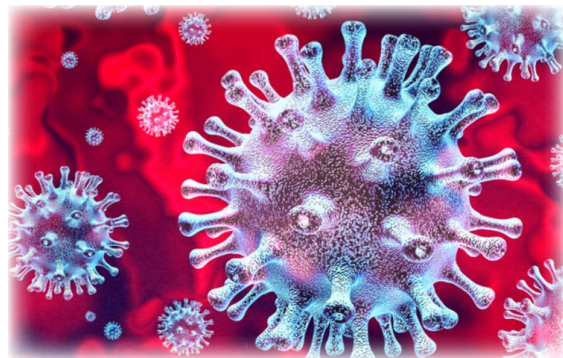
34-latek odpowie za fałszywe zgłoszenie o zagrożeniu

W sobotę 7 marca br. brzozowscy policjanci interweniowali w związku ze zgłoszeniem potrzeby udzielenia pomocy ratownikom medycznym przy przewiezieniu nietrzeźwego, agresywnego mężczyzny z raną głowy. Według zgłoszenia wynikało, że mężczyzna dwa dni temu miał wrócić z Włoch, z rejonu zagrożonego koronawirusem.

To zgłoszenie zaalarmowało wszystkie służby ratownicze. W stosunku do mężczyzny zacho-

wano wszelkie środki ostrożności i wdrożono procedury, które obowiązują w stosunku do osób z podejrzeniem zarażenia koronawirusem.

Jednak jak się okazało, informacje te okazały się fałszywe. Jak ustalili policjanci, mężczyzna, chcąc zrobić na złość członkom rodziny, wezwał karetkę pogotowia - dla żartu. Ponadto z kolegą, z którym tego dnia pił alkohol, założył się, że jeszcze dzisiaj pojedzie na sygnale karetką pogotowia do szpitala. Mężczyzna faktycznie przebywał



na terenie Włoch, ale było to trzy lata temu. Teraz 34-latek odpowie za swoje zachowanie.

„Kto wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, zawiadamia o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach lub stwarza sytuację, mającą wywołać przekonanie o istnieniu takiego zagrożenia, czym wywołuje czynność instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia mającą na celu uchylenie zagrożenia, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.”

Policja ostrzega, że wszelkiego rodzaju tego typu żarty nie pozostaną bezkarne. Wobec takich osób będą wyciągane surowe konsekwencje. Takie bezpodstawne zaangażowanie służb do działań może spowodować to, że osoba, która będzie faktycznie potrzebowała pomocy może jej nie otrzymać lub otrzymać ją z opóźnieniem. Dlatego apelujemy o rozwagę.

Oficer prasowy KPP w Brzozowie
asp. sztab. Monika Dereń





KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.straz.brzozow.pl

Stop pożarom traw



13 marca 2020 roku rozpoczęła się kolejną edycją kampanii społecznej STOP POŻAROM TRAW. Kampanię skierowana jest do całej społeczności w naszym kraju. Pożary lasów, traw i nieużytków rolnych to wymierne straty. W kampanii bierze udział Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Państwowa Straż Pożarna, a także Lasy Państwowe.

Okres wiosenny to czas zwiększonej ilości pożarów traw i nieużytków. Ilość pożarów związana z wypalaniem traw, pomimo wielu apeli i przestróg wzrasta od kilku lat. Pożary traw niszczą nasze środowisko, naturalne siedliska owadów, zwierząt i ptaków. Są zagrożeniem dla okolicznych domostw i lasów.

Na terenie powiatu brzozowskiego w 2019 odnotowano 71 pożarów traw i nieużytków rolnych. W tym roku do 20 kwietnia br. strażacy

Ratowanie „gruszki” z betonem

11 marca br. strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej KP PSP w Brzozowie i dwóch jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych pomagali w ratowaniu zagrożonego przewróceniem się specjalistycznego pojazdu ciężarowego.

Do tego niebezpiecznego miejscowego zagrożenia doszło na drodze dojazdowej do posesji w miejscowości Stara Wieś. Pod pojazdem ciężarowym osunął się grunt i ten ciężki pojazd ("gruszka") z betonem ok. 9 m³, niebezpiecznie się pochylił, grożąc przewróceniem się na bok.



ml. bryg. Bogdan Biedka,
fot. ml. bryg. Jacek Kędra



interweniowali już przy 14 tego rodzaju pożarach. Podczas tylko jednego pożaru suchych traw w Górkach 13 marca br. spłonęło 1,2 hektara powierzchni, a z pożarem zmagало się 20 strażaków PSP i OSP przez blisko 2 godziny.

**Apelujemy do rozsądku obywateli
o powstrzymanie się od wypalania traw!
Przypominamy, że zgodnie z obowiązującymi
przepisami WYPALANIE TRAW
jest ZABRONIONE!**

Opracowano na podstawie materiałów KG PSP. Więcej informacji można znaleźć na stronie: https://www.straz.gov.pl/aktualnosci/lista_aktualnosci/Stop-pozarom-traw/idn:37337

ml. bryg. Bogdan Biedka, fot. OSP w Humniskach



Brak dogodnego dojazdu wymusił zadysponowanie pojazdów ratowniczych z napędem terenowym i zabezpieczenie pojazdu pasami i linami. Po przelaniu betonu do innego podstawionego pojazdu strażacy wyciągnęli „gruszkę” na stabilny teren. W działaniach ratowniczych trwających 3 godziny brało udział 19 strażaków: PSP z Brzozowa, OSP z Bliznego i OSP z Grabownicy Starzeńskiej.



Jak radzić sobie z lękiem swoim i bliskich w czasie pandemii?



Z powodu zagrożenia epidemicznego i związanych z tym działań mających zwiększyć bezpieczeństwo nas wszystkich placówki oświatowe zostały zamknięte, wiele miejsc ograniczyło swoją działalność, co jest sytuacją trudną emocjonalnie nie tylko do dorosłych, ale także dzieci. Sam fakt konieczności podjęcia takich decyzji mógł obudzić w nas niepokój. W takich chwilach dzieci mogą zadawać pytania, na które dorosłym trudno jest odpowiedzieć. Tym bardziej, że jest to nowe, niewidzialne zagrożenie, co do którego nadal jest wiele pytań bez odpowiedzi. Jaką postawę przyjąć, aby dać sobie i dziecku siłę potrzebną w tym czasie oraz zminimalizować stres temu towarzyszący? Jak rozmawiać o tej sytuacji z dzieckiem? Jak spędzić wspólnie czas w tych nowych warunkach?

W rozmowie na temat pandemii, czy to z dzieckiem czy innymi domownikami warto odnosić się do faktów. Nie musimy znać odpowiedzi na wszystkie pytania, ale mówmy prawdę, zwłaszcza w odniesieniu do dziecka. Oczywiście w formie dostosowanej do jego wieku i poziomu rozumowania. Nie musimy przy tym wchodzić w szczegóły, tym bardziej, że sami możemy ich nie znać lub nie rozumieć. W momencie niepewności do głosu często dochodzą nasze własne lęki, co stwarza warunki do formułowania różnych teorii mających tłumaczyć dane zjawisko, często spiskowych, niemających pokrycia w rzeczywistości. Dzieci przecież słyszą

rozmowy domowników, docierają do nich różne strzępki informacji, które nie zawsze rozumieją, a które powodują u nich niepokój. Lepiej tych doniesień nie omawiać przy dzieciach, tym bardziej, że ich możliwości zapamiętywania i zrozumienia są dość ograniczone, zwłaszcza tych młodszych. Niektóre dzieci będą zadawały dużo pytań, inne będą unikały tych tematów. Pytania mogą się pojawić w różnych sytuacjach, niekoniecznie dla nas odpowiednich. Jeśli w danej chwili nie możemy na nie odpowiedzieć, zadbajmy o to, aby do nich wrócić. Jako rodzic pozwól sobie także na stwierdzenie „nie wiem”, w tej sytuacji będzie ono lepszą odpowiedzią niż snucie domysłów.

Pamiętajmy, że dziecko poznaje świat, przez pryzmat opiekuna/rodzica. Reakcja, którą zobaczy lub usłyszy w odpowiedzi na swoje pytania lub zachowania, będzie dla niego wyznacznikiem powagi sytuacji oraz wskazówką czy należy się bać czy nie. Dostęp do mediów jest powszechny, dziecko może usłyszeć tam informacje, które prowokować będą pytania, jak np.: dlaczego nie idę do przedszkola, szkoły, na plac zabaw? czy wirus nas wszystkich zabije? czy babcia/dziadek umrze? Tego typu sytuacje i pytania mogą uruchomić nasze własne lęki związane z życiem i śmiercią. Uświadomienie sobie tego pozwoli nam na tyle, ile to możliwe kontrolować te trudne uczucia, aby nie przelać ich na dziecko i zwyczajnie go nie przerazić.

Może być też tak, że po początkowej radości z faktu nieuczęszczania do szkoły/pracy po jakimś czasie pojawią się u nas objawy wzmożonego napięcia wynikające chociażby ze zmiany typowego rytmu dnia. U młodszych dzieci mogą powrócić trudności z zasypianiem czy budzeniem się w nocy. Dzieci naśladują zachowania dorosłych, zwłaszcza rodziców, dlatego warto zwrócić uwagę na to, jak my funkcjonujemy w tej nowej rzeczywistości. Czy nieustannie rozmawiamy przez telefon, snując katastroficzne wizje np. o braku pożywienia czy całkowitej izolacji? Bezustannie śledząc liczby dotyczące choroby i ofiar śmiertelnych? Bądźmy uważni na to, czego świadkiem jest dziecko, jak często oglądamy kanały informacyjne i do jakich treści ma ono dostęp. Nie zostawiamy cały czas włączonego odbiornika na kanale informacyjnym. To buduje atmosferę grozy i zagrożenia, a przecież podejmujemy tyle działań i wyrzeczeń, aby te liczby były jak najmniejsze. Przy dzisiejszym dostępie do informacji możemy sprawdzić je w chwili, gdy dziecko będzie zajęte czymś innym, na bieżąco też przygotowujemy się podsumowania najważniejszych wydarzeń.

Warto byśmy byli opanowani i rzeczowi oraz zachowali rozsądek, nawet w obliczu społecznej paniki. Jest to dobry czas, aby kształtować w dziecku postawę odpowiedzialności oraz uczyć zasad postępowania w sytuacji zagrożenia. Tłumaczmy dziecku, że mamy nadzieję, że nie zachorujemy i robimy wszystko, aby uniknąć zarażenia, podkreślając rolę prewencji i zdrowych nawyków. Skupiamy się na tym, co możemy zrobić, jakie działania profilaktyczne możemy podjąć, by nie czuć się bezradnie oraz pomóc chronić siebie i innych wokół nas. Bądźmy przykładem, podkreślajmy wagę ograniczania kontaktów, mówmy o roli mycia rąk, pokazujemy, jak robić to poprawnie. Taka postawa uspokaja dzieci, ponieważ pokazuje, że w trudnej sytuacji są działania, nawet niewielkie, które możemy podjąć, a dzięki temu mamy jakiś wpływ na bieg wydarzeń.

Biorąc pod uwagę większą ilość czasu wolnego, ale w specyficznych warunkach, warto zwrócić uwagę na to, w co bawią się dzieci. Czy nie odtwarzają w zabawie treści związanych z sytuacją kwarantanny, choroby, umierania. Nie karzmy ich za to, tak radzą sobie z lękiem. Warto wziąć w takiej zabawie udział, normalizując i uspokajając sytuację. Pamiętajmy, że dzieci starsze mogą szukać informacji w Internecie, niekoniecznie natrafiając na te

odwołujące się do faktów. Nie musimy także przez cały czas towarzyszyć dzieciom, jest to czas, w którym mogą rozwijać kreatywność i samodzielność. Zachęcajmy je do odejścia od komputera czy telefonu i poszukania innego sposobu spędzenia tego czasu, nie zapominając w tym okresie o nauce. Spędzajmy czas razem i rozmawiajmy o sposobach radzenia sobie, pytajmy dzieci o to, co im pomaga, co chcą robić. Może potrzebują przytulenia, ruchu. Najmniejsze rzeczy robione wspólnie, zmniejszają bezradność naszą i dziecka. Jest to też czas refleksji i możliwość zadbania o więź i bliskość, które dają dziecku i nam samym największą siłę.

Zadbajmy o siebie, jeśli sami czujemy się przeciążeni ilością, często sprzecznych informacji, docierających z zewnątrz.



Niepewność jest wynikiem poczucia braku kontroli, a to powoduje, że staramy się tę kontrolę odzyskać, bo jej brak generuje niepokój. Porozmawiajmy z kimś bliskim, najlepiej osobą, która nie wpada w panikę. To pozwoli nam obniżyć swój lęk i nabrać dystansu. Możemy wykorzystać ten czas na zaległe porządki. Pozwala to na zajęcie myśli, oderwanie się od napływających informacji, uporządkowanie zaległych

spraw. Poza tym daje poczucie satysfakcji z ukończenia niedokończonych lub od dawna planowanych zajęć.

W chwilach zwątpienia nie bójmy się skorzystać ze wsparcia specjalistów. Pracownicy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzozowie codziennie pełnią dyżur telefoniczny w godzinach 8.00-15.00 i są do dyspozycji osób potrzebujących wsparcia.

Zapamiętaj:

- Przekazuj dziecku informacje zgodnie z prawdą, dostosowane do jego wieku.
- Nie obawiaj się słów „nie wiem” - lepiej niektóre pytania zostawić na razie bez odpowiedzi niż przekazywać niepotwierdzone informacje.
- Zadbaj o siebie, rozmawiaj z ludźmi, którzy rozumieją Twoje emocje i służą wsparciem, a nie potęgują Twój niepokój.

Anna Lenart
Psycholog PP-P w Brzozowie

Nauczyciele ZSB szkolili się w Irlandii



W ramach projektu „Zagraniczne doświadczenia kluczem do sukcesu” realizowanego w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie, czworo nauczycieli przedmiotów zawodowych od 17 lutego przeby-

wało w Galway w Irlandii na tygodniowym szkoleniu job-shadowing. Podczas pobytu nauczyciele mieli okazję zapoznać się z organizacją irlandzkiego systemu kształcenia zawodowego, z zasadami i procedurami wprowadzania nowych

kierunków kształcenia. Podczas wizyty w GRETB Training Centre w Galway nauczyciele zapoznali się z infrastrukturą szkoły, wyposażeniem pracowni przedmiotów zawodowych oraz ze sprzętem i urządzeniami specyficznymi dla danego zawodu. Dzięki wymianie doświadczeń oraz obserwacji nauczania nauczyciele mogli porównać pracę z młodzieżą w Polsce i w Irlandii oraz poznać ciekawe metody nauczania.



Wszyscy nauczyciele byli zakwaterowani u rodzin goszczących co pozwoliło im na podniesienie umiejętności komunikowania się w języku angielskim. W czasie wolnym nauczyciele zwiedzili Cliffs of Moher, Connemara National Park wraz z Kylmore Abbey oraz Tullamore Whiskey Distillery.

Wyjazd na szkolenie został sfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój w ramach projektu „Międzynarodowa mobilność edukacyjna uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego”.

Magdalena Folczyk

<http://www.powiatbrzozow.pl>

Uczniowie ZSB zdobywali doświadczenie na Zielonej Wyspie



W ramach projektu „Zagraniczne doświadczenia kluczem do sukcesu” 9 uczniów kształcących się na kierunku technik budownictwa przebywało na praktykach zawodowych w Irlandii. 15 lutego wyruszyli oni na pokładzie samolotu na Zieloną Wyspę, aby przez cztery tygodnie doskonalić swoje umiejętności zawodowe pod okiem irlandzkich przedsiębiorców budowlanych.

Podróży do Irlandii towarzyszył sztorm Dennis, nie obyło się więc bez turbulencji. Po wylądowaniu czekał już na uczniów autobus, aby zawieźć ich do Galway. Po długiej i męczącej podróży uczniowie zostali zakwaterowani w rodzinach goszczących. Każdy uczeń otrzymał pakiet powitalny z mapką miasta, danymi kontaktowymi do rodziny goszczącej i miesięczny bilet na autobus.

Na początku pobytu młodzież musiała odbyć szkolenie Safe Pass, które jest niezbędne do pracy na terenie budowy. Szkolenie to miało miejsce w hotelu Clybaun w dzielnicy Salthill. Uczniowie doskonalili także swoje umiejętności je-



zykowe podczas zajęć z języka angielskiego w Galway Chamber of Commerce.

Uczniowie zostali przydzieleni na praktyki do następujących zakładów pracy: Calzar Construction, Tom HealyPlastering, Barry McCormack Construction, Pat Donoghue Construction, CMG Construction.



Podczas praktyk uczniowie zdobywali doświadczenie zawodowe oraz mogli w praktyce sprawdzić wiedzę zdobytą podczas dotychczasowej nauki w szkole. W wyniku tego podnieśli istniejące i nabyli nowe kompetencje nie tylko zawodowe, ale także społeczne i kulturowe takie jak mobilność, elastyczność, umiejętność funkcjonowania w grupie i środowisku wielokulturowym przyszłych pracowników sektora budowlanego. Dodatkowo uczniowie nabyli umiejętność radzenia sobie w nowych sytuacjach w obcym kulturowo środowisku, stali się otwarci na innych ludzi, kulturę, obyczaje oraz zwiększyli wiarę we własne możliwości i samodzielność.

Młodzież odbywająca praktykę w irlandzkich firmach budowlanych miała okazję

zapoznać się ze strukturą organizacyjną przedsiębiorstwa i obiegiem dokumentacji. Zdobyła umiejętności organizowania stanowisk pracy do wykonywania określonych robót budowlanych. Nabyła umiejętności dobierania narzędzi i sprzętu do wykonywania określonych robót budowlanych oraz umiejętności wykonywania podstawowych robót budowlanych indywidualnie i w zespołach roboczych.

Każdy uczestnik projektu otrzymał dokument Europass Mobility potwierdzający zdobyte umiejętności i kwalifikacje zawodowe. Uczniowie otrzymają też zaświadczenia o odbyciu praktyk wydane przez partnera irlandzkiego oraz certyfikat potwierdzający ukończenie kursu językowego. Każdy uczestnik wystąpi też o uzyskanie Paszportu Językowego, który będzie stanowił potwierdzenie umiejętności językowych.

W ramach programu kulturowego uczniowie zwiedzili Galway, Cliffs of Moher, Dunguaire Castle, Connemara National Park oraz Kylemore Abbey. W wolnym czasie udali się także z wizytą do akwarium w Galway. Mogli tam zobaczyć różne morskie stworzenia np. homary, płaszczki, płastugi czy też meduzy oraz różnorodne ryby. Wybrali się też do lokalu McDonagh's na rybę z frytkami oraz do centrum handlowego na zakupy.

Wyjazd na praktyki został sfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój w ramach projektu „Międzynarodowa mobilność edukacyjna uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego”.

Magdalena Folczyk



Podkarpacki Turniej Budowlany Monterów Systemów Suchoj Zabudowy



W Zespole Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego im. T. Kościuszki w Rzeszowie 7 lutego 2020 r. odbył się V Podkarpacki Turniej Budowlany Monterów Systemów Suchoj Zabudowy pod patronatem Prezesa Zarządu Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie i firmy RIGIPS Saint Gobain. W zawodach rywalizowały drużyny z 9 szkół z terenu Podkarpacia. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie klasy drugiej Szkoły Branżowej I stopnia: Łukasz Drażek i Jakub Tomoń.

Turniej składał się z dwóch części – teoretycznej i praktycznej. Uczniowie indywidualnie rozwiązywali testy, a następnie

w dwuosobowych zespołach wykonywali zadanie praktyczne na przygotowanych stanowiskach pracy. Trzeba było się wykazać nie tylko wiedzą, ale też wysokim poziomem umiejętności zawodowych, starannością i precyzją. Ocenie podlegały: wykonanie fragmentu systemu suchej zabudowy zgodnie z dokumentacją, precyzja obróbki krawędzi i dopasowanie poszczególnych fragmentów, ogólne wrażenia estetyczne oraz przestrzeganie przepisów BHP podczas wykonywanych prac. Przedstawiciel firmy RIGIPS Saint Gobain Marek Bieniasz, który przygotował zadania, bardzo wysoko ocenił poziom przygotowania wszystkich uczniów do turnieju.

Nasi reprezentanci w wyniku rywalizacji uplasowali się tuż za podium. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i upominki ufundowane przez firmę RIGIPS Saint Gobain.

Leszek Gierlach

Kierunek w przyszłość

Rozmowa z Tomaszem Kaczkowskim – Dyrektorem
Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie

Sebastian Czech: Utworzenie od roku szkolnego 2020/2021 nowego kierunku nauczania o nazwie technik informatyk, to plany sprzed kilku miesięcy, czy kilku lat?

Tomasz Kaczkowski: Sprzed kilku lat, ponieważ już wtedy zaczęliśmy podnosić tę sprawę, rozmawiać z nauczycielami na ten temat. Uruchomienie nowego, kolejnego kierunku w szkole to wyzwanie, na realizację którego potrzeba czasu. Cały proces inauguruje sondaż dotyczący zainteresowania wśród uczniów, a następnie nasze działania zorientowane są na zapewnienie niezbędnych warunków do pracy, od kadry nauczycielskiej, po potrzebny sprzęt, sale lekcyjne i inne pomoce naukowe. Dlatego od pomysłu do decyzji o rekrutacji musieliśmy pokonać taki dystans czasowy.

S. Cz.: Co was zainspirowało, przekonało do nowego projektu?

T. K.: Przede wszystkim fakt, że żadna szkoła ponadpodstawowa na terenie powiatu brzozowskiego nie oferowała kształcenia w zawodzie technik informatyk. Poza tym spotykaliśmy się z pytaniami w tej kwestii ze strony rodziców, co utwierdziło nas w przekonaniu, że to kierunek oczekiwany przez ich dzieci, a naszych potencjalnych uczniów. W końcu technik informatyk należy do profesji poszukiwanych wśród pracodawców, zarówno na terenie powiatu brzozowskiego, województwa podkarpackiego, jak i całego kraju.

S. Cz.: Jakie umiejętności nabędą uczniowie, kształcąc się na kierunku technik informatyk?

T. K.: W ramach tego zawodu wyodrębniono dwie kwalifikacje: pierwsza, to administracja i eksploatacja systemów komputerowych, urządzeń peryferyjnych i lokalnych sieci komputerowych,



Tomasz Kaczkowski

do drugiej należy tworzenie i administrowanie stronami i aplikacjami internetowymi oraz bazami danych. Technik informatyk zajmuje się budową i obsługą systemów operacyjnych, pisaniem programów komputerowych, projektowaniem stron www, grafiką komputerową, a także składaniem i konfigurowaniem sprzętu. Absolwent kończący szkołę w zawodzie technik informatyk będzie potrafił: wykonać montaż komputerów stacjonarnych, osobistych oraz urządzeń peryferyjnych, projektować lokalne sieci komputerowe, wykonywać je oraz administrować nimi, tworzyć aplikacje internetowe

i bazy danych, tworzyć i obrabiać grafikę, dźwięk na potrzeby stron internetowych, zabezpieczać strony internetowe oraz bazy danych, zarządzać witrynami i aplikacjami internetowymi.

S. Cz.: Można zatem stwierdzić, że technik informatyk to kierunek w przyszłość, zapewniająca perspektywy nie tylko absolwentom, ale i samej szkole?

T. K.: Zawód technik informatyk charakteryzuje się uniwersalnością, to znaczy można go wykonywać nie tylko w wyspecjalizowanych przedsiębiorstwach informatycznych, ale wszędzie tam, gdzie wprowadzana jest, czy też już istnieje informatyzacja. Jest również zawodem gwarantującym zatrudnienie bezpośrednio po ukończeniu technikum, jak również umożliwiającym dalsze kształcenie na kierunkach związanych z informatyką, np.: mechatronika, programowanie, sieci komputerowe, informatyka. W ostatnich latach na terenie województwa podkarpackiego obserwowany jest znaczny wzrost zapotrzebowania na pracowników szeroko pojętej branży informatycznej. Jest to zawód przyszłościowy, rozwijający się, z dużymi możliwościami, na który jest olbrzymi popyt na rynku pracy.

S. Cz.: Zresztą jakie znaczenie we współczesnym świecie ma informatyka, najlepiej widać na przykładzie epidemii koronawirusa. Rozwiązania informatyczne pozwalają na zdalną naukę i pracę, co nie paraliżuje całkowicie życia, a jednocześnie pozwala nam skuteczniej chronić zdrowie i życie.

T. K.: W dobie współczesnej informatyzacji coraz większego znaczenia nabiera umiejętność posługiwania się technologią informacyjną. Na rynku pracy poszukiwane są osoby posiadające wiedzę z zakresu obsługi komputera, przetwarzania informacji, zarządzania bazami danych, administrowania sieciami komputerowymi oraz projektowania aplikacji internetowych. Niemal każda firma, czy instytucja państwowa zatrudnia informatyków odpowiedzialnych za prawidłowe działanie sprzętu komputerowego oraz systemów informatycznych.

S. Cz.: Nawiązaliście współpracę z pracodawcą z branży informatycznej, zapewniającą uczniom praktyczną edukację w zawodzie technik informatyk?

T. K.: Jednym z obowiązków szkoły, która chce uruchomić nowy kierunek kształcenia jest podpisanie porozumienia o współpracy z pracodawcą. My taką umowę parafowaliśmy z firmą STIMO z Krosna, działającą na rynku informatycznym od 2005 r., prężnie się rozwijającą, a zajmującą się szeroko pojętą branżą informatyczną na terenie całego kraju.

S. Cz.: Co taka współpraca gwarantuje?

T. K.: Między innymi: wsparcie procesu kształcenia poprzez organizację praktyk



zawodowych dla uczniów, udział pracodawcy w opracowaniu programu nauczania dopasowanego do zapotrzebowania jego firmy lub rynku pracy, organizację szkoleń branżowych dla nauczycieli branży informatycznej. Ponadto umożliwia uczniom udział w stażach uczniowskich, pomoc w organizacji wycieczek naukowych, mających na celu zapoznanie uczniów szkoły z nowinkami technologicznymi branży informatycznej.

S. Cz.: Na początku rozmowy wspomnieliśmy o warunkach koniecznych do spełnienia przy tworzeniu kierunku technik informatyk, teraz natomiast powiedzmy o tym w szczególności.

T. K.: Obecnie szkoła posiada trzy pracownie komputerowe z pełnym dostępem do Internetu światłowodowego. W styczniu tego roku, w ramach projektu INTERREG „Partnerstwo na rzecz kształcenia zawodowego”, zakupiliśmy 10 sztuk laptopów o podwyższonych parametrach. Oprócz tego jeste-

śmy w trakcie realizacji wymiany jednej z pracowni na zupełnie nową, dostosowaną specjalistycznie do prowadzenia zajęć na kierunku technik informatyk. Po zrealizowaniu wymiany, uruchomienia nowej pracowni, od września 2020 r. szkoła będzie dysponować 4 pracownikami komputerowymi, w tym jedną tylko do prowadzenia zajęć w zawodzie technik informatyk. Ewentualne potrzeby będą uzupełniane na bieżąco w kolejnych latach. Jeśli chodzi o kadre pedagogiczną to mogę powiedzieć, że również jesteśmy odpowiednio przygotowani do prowadzenia zajęć.

S. Cz.: Kogo zachęciłby Pan do wybrania tego kierunku?

T. K.: Absolwentów szkół podstawowych, posiadających zainteresowania oraz przede wszystkim predyspozycje informatyczne. Myślimy tutaj o uczniach lubiących pracę przy komputerze, pasjonujących się programowaniem, zainteresowanych sieciami informatycznymi. Wychodzimy również naprzeciw osobom, które już teraz planują studia na kierunkach związanych z informatyką np. mechatronika, programowanie, robotyka, informatyka i podobne.

S. Cz.: Ustalono już kryteria naboru?

T. K.: Prawdopodobnie przewidywalny próg punktowy będzie określony na poziomie 95-100 punktów. Przedmioty punktowane to język polski, język obcy nowożytny, matematyka i fizyka. Zachęcam wszystkie osoby zainteresowane kierunkiem technik informatyk do podjęcia nauki od września 2020 r. w naszej szkole. Gwarantujemy dobrą, nową bazę dydaktyczną, dobrych nauczycieli, miłą atmosferę w szkole.

Rozmawiał Sebastian Czech



Dydaktyka cyfrowa w szkole XXI wieku

Rozwój technologii informacyjnych nieustannie wymusza zmiany w sposobie pracy i funkcjonowaniu społeczeństwa. Technologie Informatyczno-Komunikacyjne (TIK) są w stanie zapewnić szybszy i bardziej efektywny rozwój, jeśli są należycie wykorzystywane. W dniach 2-3.02. oraz 6-7.02.2020 r. w Zespole Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki odbywało się szkolenie mające na celu poznanie i wykorzystanie metod TIK.

W szkoleniu „Dydaktyka cyfrowa w szkole XXI wieku”, obejmującym 32 go-



dziny dydaktyczne udział wzięło 10 nauczycieli z ZSB w Brzozowie. Poprzez zajęcia teoretyczne, jak i praktyczne, zapoznali się oni między innymi z metodami wykorzystania Technologii Informatyczno-Komunikacyjnych do prowadzenia lekcji poprzez efektywne wykorzystywanie dostępnego w szkole sprzętu.

Szkolenie miało na celu podnieść kompetencje cyfrowe

nauczycieli, które przyczynią się do rozwoju umiejętności wśród uczniów, m.in. poprzez obsługę urządzeń cyfrowych, wykorzystanie cyfrowych programów oraz aplikacji wspomagających nauczanie. Uczestnicy szkolenia zostali zapoznani również z nowymi metodami kształcenia za pomocą wykorzystania narzędzi cyfrowych oraz dostępnych w Internecie narzędzi dydaktycznych.

Nauczyciele biorący udział w projekcie podkreślają jego wartość oraz uzyskane efekty kształcenia, a w szczególności praktyczne aspekty szkolenia.

Szkolenie zostało zrealizowane w ramach projektu „Partnerstwo na rzecz kształcenia zawodowego”, który współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Program Interreg V-A Polska – Słowacja 2014-2020.

Jakub Prugar



Wolontariusze z ZSE pomagają zwierzętom

Pies w klatce. Kiedy popatrzyś w jego oczy, możesz dostrzec zapytanie: przyszedłeś po mnie? Zabierzesz mnie ze sobą? Będziemy zawsze razem mieszkać w domu i nie zostawisz mnie? Zobaczysz, będę Twoim najlepszym przyjacielem, który nigdy Cię nie zdradzi, będę Cię kochał zawsze, tylko mnie zabierz.

Późną jesienią w szkole ogłoszona została akcja „Paka dla zwierzaka”, której celem była zbiórka potrzebnych rzeczy dla psów i kotów przebywających w społecznym przytulisku w Sanoku. Zebrano ok. 30 dużych puszek mokrej karmy, karmę w saszetkach, przysmaki, obroże, smycze, zabawki dla zwierząt, ręczniki i kocyki.



20 lutego br. grupa wolontariuszy z naszej szkoły odwiedziła zwierzęta przebywające w przytulisku w Sanoku. Znajduje się tam kilkanaście psów, które nie mają swoich domów z różnych powodów. Koty, szczeniaki i suczka, która niedawno została mamą, przebywają w domach tymczasowych. Jedne zostały wyrzucone, inne były bite bądź przebywały w tragicznych warunkach i odebrano je właścicielom.

Zbliżamy się do niskich baraków, słychać szczekanie. Właściwie boję się tam iść, bo wiem, że pewnie będę płakać. Zawsze czuję ogromny żal, kiedy słyszę o niedoli zwierząt i nigdy nie byłam w takim miejscu. Może psy będą złe? Będą się rzucać? Może któryś mnie ugryzie? Tymczasem psy wesoło machają ogonami, przytulają się do dłoni wolontariuszy, choć dzielą ich zimne kraty klatek. Podskakują, chcą zwrócić uwagę na siebie. Nawet te, z początku nieufne, tulą się do nas, liżą po rękach. Pani Edyta – opiekunka, opowiada o losie każdego psa, nie są to wesołe historie. Dowiadujemy się o sposobie funk-



cjonowania przytuliska, o trudnościach w zdobywaniu funduszy na jego utrzymanie, o ogromnym sercu opiekunów i ludzi, którzy pomagają w opiece nad tymi zwierzętami. Dzięki nim zwierzątka znajdują schronienie i pożywienie. Znajdują też opiekę lekarską i tymczasowych opiekunów. Prawie każdy pies czeka na adopcję i swój dom.

Wszystkim, którzy wsparli naszą akcję serdecznie dziękujemy. Losy zwierząt z przytuliska można śledzić na stronie <https://www.facebook.com/PrzytuliskoSanok/>

Joanna Sperber-Rygiel

Posiedzenie Powiatowej Rady Kobiet

Porady psychologiczne Anny Ruchlewicz oraz prelekcja Tomasza Bartnickiego - Kierownika Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Brzozowie na temat innowacji w uprawach warzyw gruntowych cieszyły się dużym zainteresowaniem podczas posiedzenia Powiatowej Rady Kobiet Kół Gospodyń Wiejskich w Brzozowie. Spotkanie odbyło się 4 marca br. w sali narad Starostwa Powiatowego w Brzozowie, podczas którego życzenia z okazji



Starosta Brzozowski
Zdzisław Szmyd

zbliżającego się Dnia Kobiet przekazał Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd. W imieniu Zarządu Powiatu wręczył Paniom kwiaty oraz wyraził swoją wdzięczność, dziękując za ich nieoceniony wkład i zaangażowanie w działalność społeczną. - *To wyjątkowa okazja, aby podziękować za Wasz codzienny trud. Bądźcie prawdziwymi Polkami, matkami, wychowawczyniami naszego młodego pokolenia. Życzę Wam dużo zdrowia, uśmiechu, życzliwości oraz samych sukcesów w życiu osobistym i zawodowym* – powiedział Starosta Z. Szmyd.

W posiedzeniu KGW uczestniczyła Zastępca Dyrektora Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale Janina Kamińska, która podczas wystąpienia opowiedziała zebranych o realizowanych przez PODR zadaniach, związanych z rozwojem obszarów wiejskich oraz o terminach naborów e-wniosek



Anna Ruchlewicz



Tomasz Bartnicki



Janina Kamińska

plus. Poinformowała również, że w tym roku, po raz pierwszy od 15 marca do 15 maja, rolnicy będą mogli składać wnioski o wsparcie na rzecz dobrostanu zwierząt. - *To wy kultywujecie dziedzictwo kulinarne, realizujecie różne zadania na rzecz społeczności lokalnej w waszych miejscowościach.*

Dzięki Wam, z pokolenia na pokolenie, przekazywane są dobre tradycje, doświadczenia i praktyki. Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet życzę Wam drogie Panie zdrowia, wszelkiej pomysłowości, dużo sukcesów w pracy społecznej, zawodowej i w życiu prywatnym – przekazała J. Kamińska.

Porady psychologiczne dotyczące pozytywnego podejścia do życia przybliżyła uczestnikom w prelekcji Anna Ruchlewicz.

wania naszych i innych dzieci, chwalmy i bądźmy wdzięczni za ich dobre uczynki. W ten sposób będziemy wzmacniać u nich dobre nawyki zachowania – podkreśliła A. Ruchlewicz. Warunkiem podejścia i życzliwości do innych osób jest także akceptacja samego siebie. – Powinniśmy mieć dobry stosunek do siebie jako człowieka. Osobie, która siebie akceptuje jest łatwiej w życiu, szybciej radzi sobie z problemami, ze stresem i z automatu jest życzliwa wobec innych. Z dostrzeganiem dobra, jak również zła w życiu wiąże się optymizm życiowy. Powinniśmy myśleć optymistycznie, dostrzegać dobro wokół nas, ale równocześnie mieć też świadomość, że chociaż czasami nie



wicz. Jako wieloletni psycholog podzieliła się swoimi przemyśleniami i doświadczeniami. Doradzała między innymi, jak należy pracować nad własną osobowością, aby mieć w sobie siłę psychiczną, która pozwoli na rozwiązywanie różnych problemów

wszystko nam się udaje, to wokół nas są ludzie, których darzymy życzliwością i w trudnych chwilach czy sytuacjach życiowych przyjdą nam z pomocą – dodała psycholog A. Ruchlewicz.

Z nowymi odmianami warzyw gruntowych oraz ich pielęgnacją zapoznał zebranych Tomasz Bartnicki. Opowiedział o innowacyjnych rozwiązaniach technologicznych w uprawie warzyw korzeniowych i strączkowych. Poinformował także o nowych odmianach uprawianych warzyw, które podczas zbiorów dają wysokie plony i nadają się na domowe przetwory. - *Wartość odżywcza warzyw cebulowych jest nie do przecenienia. Stosujemy je często w naszej tradycyjnej kuchni za względu na właściwości smakowe. Zawierają one również bogate źródła witamin, cukrów oraz związków aromatycznych. Sok z cebuli i czosnku ma właściwości lecznicze. Szczypiorek i por są dobrym źródłem karotenu i zawierają duże ilości witaminy C. Buraki ćwikłowe natomiast zapobiegają anemii, wspomagają leczenie białaczki. Zawarte w burakach barwniki należą do bardzo silnych przeciwutleniaczy*

zyciowych. - Najważniejszymi wspólnymi cechami jest praca, życzliwość i dbałość o dobre relacje z innymi ludźmi. Starajmy się, szczególnie każdy u siebie, aby pracować nad życzliwym podejściem do drugiego człowieka. Umiejmy dostrzegać dobro i dzielić się nim na co dzień. Wylapujemy dobre zachowania



Wręczenie medalu „Order Serca - Matkom Wsi” dla Julii Zabój

i czterokrotnie zwiększając przyswajanie tlenu przez komórki. Wspomagają więc układ krwionośny – powiedział T. Bartnicki.

Ważnym punktem spotkania było przekazanie dla Julii Zabój - członkini KGW z Huty Poręby medalu „Order Serca – Mat-

kom Wsi” i dyplomu uznania za szczególne zasługi i ofiarną pracę społeczną na rzecz rodziny, wsi i Ojczyzny oraz znaczący wkład w rozwój KGW. Wyróżnienie to przyznane zostało przez Zarząd Krajowego Związku Rolników Kółek i Organizacji

Rolniczych z okazji 150-lecia działalności KGW na Ziemiach Polskich. Wręczenia dokonali Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd, Wójt Gminy Nozdrzec Stanisław Żelaznowski, Sekretarz Rady Regionalnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Krośnie Edward Sowa oraz Przewodnicząca Powiatowej Rady Kobiet Kół Gospodyń Wiejskich w Brzozowie Aleksandra Ekiert.

Ponadto w spotkaniu uczestniczyli: Ewa Szerszeń – Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego, Justyna Kopera - Kierownik Stowarzyszenia LGD „Ziemia Brzozowska”, Anna Chrupek – Kierownik Powiatowego Biura ARiMR w Brzozowie wraz z zastępcą Bożeną Paczkowską oraz Małgorzata Jakiel - Kielbasa – reprezentująca Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Brzozowie.

Anna Kalamucka

Przesyłka od Serca



Jedną z akcji Stowarzyszenia na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi SANITAS jest „Przesyłka od Serca”. W tym roku była to już trzecia edycja, zorganizowana z okazji Dnia Kobiet. - *Ubiegłoroczna, totalnie spontaniczna przerosła nasze oczekiwania. Na sanitasową skrzynkę emaliową wpłynęło wiele zdjęć serduszek, które pacjentki przewiesiły nad swoim szpitalnym łóżkiem. Sporo miłych słów i pozytywny odzew zmobilizowały nas do powtórki tej akcji – powiedziała Anna Nowakowska. - W tym roku ponownie pragniemy wywołać uśmiech na twarzach pacjentów. Choć na chwilę chcemy obniżyć poziom ich stresu związanego z codziennymi wyzwaniami, z jakimi muszą się mierzyć*

w procesie leczenia. Pozytywne emocje mają korzystny wpływ na sferę motywacyjną człowieka, co w sytuacji leczenia pomaga w podejmowaniu wysiłków na rzecz powrotu do zdrowia – podkreśliła psycholog - Monika Wietecha.

W poniedziałek 9 marca, tysiąc pięćset serduszek z przesłaniem od psychologa trafiło podczas porannej wizyty do pacjentek przebywających na oddziałach on-

kologicznych w: Brzozowie, Krośnie, Jaśle, Gorlicach, Przemyślu, Rzeszowie, Nowym Sączu, Poznaniu, Katowicach i Tarnobrzegu. - *Serduszka z motywującym listem - dla chorych pacjentek mają być symbolem miłości i swoistym amuletem, dającym siłę*



w chwilach zwątpienia oraz towarzyszącym przez całą trudną drogę do wyzdrowienia – poinformowała A. Nowakowska.

Wszyscy, którzy zaangażowali się w akcję czuli jej ideę. Serduszka wykonane zostały przez wolontariuszy. Były piękne, wyjątkowe i indywidualne. W każdym serduszku została zawarta myśl, pamięć i troska o zdrowie pacjentek. - *Jako organizatorzy po raz kolejny widzimy, jak ogromne pokłady empatii, zaangażowania w bezinteresowną pomoc mają młodzi ludzie. Serdecznie dziękujemy za pomoc Kadrcze Pedagogicznej Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku oraz Internatowi przy Zespole Szkół Nr 5 w Sanoku – dodała A. Nowakowska.*

Słowa wdzięczności organizatorzy kierują również do firm wspierających przedsięwzięcie oraz wszystkich wolontariuszy.

Anna Kalamucka,
fot. Martyna Sokolowska

Uroczyste otwarcie Żłobka Gminnego w Dydni

W piątek 28 lutego br. odbyło się oficjalne otwarcie Żłobka Gminnego w Dydni. Przybyli goście zostali serdecznie przyjęci w przedszkolnych progach przez Dyrektora Przedszkola i Żłobka Dorotę Bluj, wychowawców, rodziców oraz dzieci.

Ksiądz Robert Blama dokonał poświęcenia pomieszczeń żłobka oraz figury świętego Michała Archanioła, która ma stanąć na postumencie przed budynkiem żłobka. Następnie odbyło się uroczyste przecięcie wstęgi, w którym uczestniczyli Poseł na Sejm RP Adam Śniezek, Wójt Gminy Dydnia Alicja Pocałun, Dyrektor Żłobka Dorota Bluj, ks. Andrzej Pilch, ks. Robert Blama oraz pani Justyna Seman reprezentująca rodziców.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się również Wicestarosta Brzozowski Jacek Adamski, Wójt Gminy Nozdrzec Stanisław Żelaznowski, Sekretarz Gminy



Dydnia Edyta Kuczma, Przewodniczący Rady Gminy Dydnia Piotr Szul, Dyrektor GOKB PiW w Dydni Rafał Czopor, Dyrektor Zespołu Obsługi Szkół Jolanta Bieda, p.o. Komendanta Powiatowego Policji w Brzozowie nadkom. Joanna Kędra, Kierownik Posterunku Policji w Dydni asp. Albert Adam, asystentka Senator RP Alicji Zajac - Iwona Trawińska, radni Rady Gminy Dydnia, kierownicy gminnych referatów i jednostek organizacyjnych.

Wszyscy zaproszeni goście mieli szansę zwiedzić świeżo odremontowany budynek, obejrzeć zakupiony sprzęt i wyposażenie, a także poznać podopiecznych żłobka i panie wychowawczynie.

O wyjątkową, radosną atmosferę tego dnia zadbały przedszkolaki, które pod okiem swoich pań przygotowały dla gości wspaniały występ. Korzystając z okazji Wójt Gminy Dydnia zaprezentowała uczestnikom uroczystości „Wyprawkę dla dydyńskiego malucha”, czyli prezent jaki od 1 stycznia 2020 roku otrzymają nowona-

rodzeni mieszkańcy Gminy Dydnia.

Żłobek gminny w Dydni powstał dzięki wsparciu finansowemu w ramach programu Maluch+. Koszt realizacji inwestycji wyniósł 196 945 zł, w tym 157 945 zł dofinansowania z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

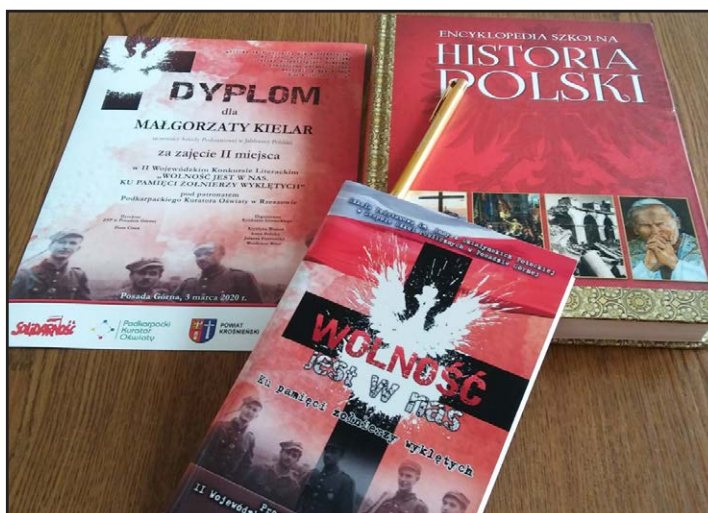
Aleksandra Florczak, fot. Grzegorz Cipora



I Wojewódzki Konkurs Literacki w Jabłonce Polskiej

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Jabłonce Polskiej wzięli udział w konkursie popularyzującym wiedzę o żołnierzach wyklętych, walczących o niepodległość Polski po II wojnie światowej w antykomunistycznym podziemiu na Podkarpaciu. Jego organizatorem był Zespół Szkół Publicznych w Posadzie Górnej.

Konkurs miał na celu m.in. upamiętnienie Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzów Wyklętych oraz przybliże-



nie sylwetek żołnierzów wyklętych z terenu obecnego województwa podkarpackiego.

Nasza uczennica – Małgorzata Kiejar zajęła w nim II miejsce. Napisała ona list, w którym przybliżyła sylwetkę ks. Władysława Gurgacza - jezuity pochodzącego z Jabłonce Polskiej, kapelana Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, o którym słyszała od najmłodszych lat, bowiem był on wujkiem jej pradziadka. Gratulujemy sukcesu.

Marta Matusz



Józef Cupak wyróżniony w gronie 262 poetów

Józef Cupak po raz kolejny uzyskał wyróżnienie w kategorii poezji rymowanej w konkursie Wąglański Maj Poezji, organizowanym już po raz 39. przez Towarzystwo Przyjaciół Wąglan. W tej edycji wzięło udział 262 osoby z 11 krajów. Najważniejszym celem Wąglańskiego Maja Poezji jest promowanie pięknej, tradycyjnej, poezji rymowanej i współczesnej poezji białej.



Sercem za serce

Sercem za serce – najlepsza zapłata,
bo ją pamiętasz, wspominasz przez lata.
Za dobre słowo, za uśmiech z daleka,
które są miarą wielkości człowieka.
Za kromkę chleba, podaną z miłości,
za to, że dom twój włóczęgów ugości.
podajesz rękę i pocieszasz wszędzie,
co zawiniłeś – odpuszczone będzie.
I chociaż by ci zarzucili wiele,
fałszem oskarżeń obrzucali stale,
to Ten, co poznał myśli twe i cele
weźmie twe serce, położy na szalę.
Kłamcom, oszczercom zniknie uśmiech z twarzy,
bo dobroć serca wszelkie zło przeważy.
Bo dobroć serca jest największą cnotą,
przy niej blask tracą diamenty i złoto.

Józef Cupak

Wystawa malarstwa i rzeźby w Jasienicy Rosielnej



168 prac stworzonych przez 38 artystów z terenu gminy Jasienica Rosielna w tym 11 ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Bliznem można było podziwiać podczas wernisazu inauguracyjnego dwudziestą ósmą Wystawę Malarstwa i Rzeźby. Odbył się on 29 lutego br. w sali kina przy Urzędzie Gminy Jasienica Rosielna.

Tradycyjnie organizatorem przedsięwzięcia byli Wójt Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek oraz Gminny Ośrodek Kultury. Jak co roku, podczas wernisazu wręczone zostały nagrody Gminy Jasienica Rosielna za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Komisja przyznała następujące miejsca konkursowe: 1. Lesław Gierlach (malarstwo), 2. Katarzyna Śnieżek (rysunek), 3. Wioletta Frodyma (rysunek).

Statuetki oraz nagrody finansowe wręczyła zwycięzcom Wójt Gminy Jasienica Rosielna Urszula Brzuszek.

Anna Augustyn - Maszyk, fot. Jan Wolak

Podczas wystawy można było podziwiać prace:

Rysunek – Aleksandra Śnieżek, Katarzyna Leśniak, Magdalena Chęć, Wioletta Frodyma, Wioletta Stodolak, Zuzanna Gierlach i Zuzanna Rachwał

Malarstwo - Marta Krupa, Jerzy Tubek, Karol Jarosz, Katarzyna Marek, Kinga Fiołek, Kinga Zawidlak, Katarzyna Leśniak, Lesław Gierlach, Piotr Czopor, Teresa Leń i Zbigniew Zbiegień

Rzeźba - Andrzej Kwolek, Andrzej Walczak, Marta Krupa, Bogusław Mrozek (rzeźba w kamieniu)

Dwie techniki łączą: Aleksandra Gazda (malarstwo i rzeźba) oraz Miłosz Jamrógiwicz (rysunek i malarstwo)

Uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Bliznem: Agata Wolanin, Adam Wolanin, Tomasz Boroń, Piotr Malec, Edyta Pigoń, Stanisław Łobaza, Celina Wawrzukowicz, Mariusz Walczak, Joanna Wolanin, Sabina Obara i Michalina Bober.





Szkolne Mistrzostwa



Blisko 170 pływaków z kilkunastu szkół podstawowych wzięło udział w Mistrzostwach Powiatu dzieci i młodzieży w pływaniu sztafetowym i indywidualnym. Zawody rozegrane w ramach Kalendarza Powiatowych Szkolnych Imprez Sportowych odbyły się 6 i 9 marca na brzozowskiej pływalni „Posejdon”.

W pierwszym terminie o puchary, medale i dyplomy rywalizowały dzieci – uczniowie z rocznika 2007 i młodsi. Zawody rozpoczęły się od wyścigów sztafet na dystansie 6 x 25 m w stylu dowolnym. Bezkonkurencyjnymi okazały się obydwie ekipy SP Nr 1 w Brzozowie. Dziewczęta po pasjonującej walce minimalnie wyprzedziły sztafetę SP Nr 1 w Humniskach. Trzecie miejsce zajęła drużyna ze Starej Wsi. Wśród chłopców przewaga zwycięzców była bardzo duża. Znakomity wyścig brzozowiaków zaowocował nowym rekordem powiatu – 1.40.33. Drugie miejsce przypadło zawodnikom z Bliznego, a trzecie, podobnie jak u dziewcząt – Starej Wsi.

Po rozstrzygnięciach drużynowych przyszła pora na wyścigi indywidualne. Tę część zmagania rozpoczęli najmłodsi (rocznik 2010 i młodsi) startujący na dystansie 25 m stylem dowolnym. W tej kategorii wiekowej tytuły mistrzowskie zdobyli Kaja Szałajko i Paweł Sowiński (oboje SP Nr 2 Humniska). Później rozgrywano wyścigi w poszczególnych stylach na dystansie 50 m. W tej rywalizacji padły aż 3 nowe rekordy powiatu. Autorem pierwszego był Jakub Kobiałka (SP Nr 1 Brzozów), który w stylu klasycznym dystans dwóch długości basenów pokonał w czasie 40.64. Kolejny ustanowił Franciszek Wątróbski (SP Nr 1 Brzozów), który w stylu motylkowym uzyskał 35.38. Trzeci rekord padł w stylu dowolnym. Znakomity czas „wykręcił” tutaj Paweł Mrozek (SP Blizne), który poprzednie najlepsze osiągnięcie poprawił o ponad półtorej sekundy. Jego wynik to 30.71. Oprócz nich tytuły mistrzowskie wywalczyli: Lea Gnatek w „klasyku”, Julia Gnatek w „motylku” i Damian Miszczyszyn w „grzbiecie” (wszyscy SP Nr 1 Humniska) oraz Anna Niemieć w „kraulu” i Jagoda Wątróbska w stylu grzbietowym (obydwie SP Nr 1 Brzozów).

Trzy dni później w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej do walki o tytuły przystąpili uczniowie z roczników 2005-2006. Zawody rozpoczęły się od wyścigów drużynowych 6 x 50 m, które zdecydowanie wygrały sztafety z SP Nr 1 w Brzozowie. Dziewczęta w pokonanym polu pozostawiły rówieśniczki z Humnisk Nr 1 oraz Bliznego, natomiast w kategorii chłopców kolejność za plecami była odwrotna. W zmaganiach indywidualnych po raz kolejny znakomitą dyspozycję potwierdziła najlepsza pływaczka powiatu Oliwia Fejdasz. Była ona klasą dla siebie ustanawiając jedyny tego dnia rekord powiatu. Uczennica SP Nr 1 w Brzozowie wystartowała w stylu dowolnym i uzyskała znakomity rezultat 29.61. Mimo, że nie jest to jej koronny styl, to poprzedni rekord powiatu poprawiła o blisko 3 sekundy. W pozostałych konkurencjach zwyciężali: Magdalena Fabisiak (SP Nr 1 Humniska) i Aleksander Gregorowicz (SP Nr 1 Brzozów) w stylu grzbietowym, Aleksandra Duplaga

(SP Nr 1 Humniska) i Dominik Ciuła (SP Nr 1 Brzozów) w stylu motylkowym, Julia Karamus (SP Nr 1 Brzozów) i Wiktor Florczak (SP Nr 1 Humniska) w stylu klasycznym oraz Filip Ciuła (SP Nr 1 Brzozów) w stylu dowolnym.

Po zakończonych zawodach najlepsi w poszczególnych kategoriach otrzymali puchary, medale i dyplomy ufundowane przez organizatora zawodów – Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

Marek Szerszeń



Powiatu w pływaniu



WYNIKI:

IGRZYSKA DZIECI

- **dziewczęta: sztafeta 6 x 25m st. dowolny:** 1. Brzozów Nr 1 (1.52.90), 2. Humniska Nr 1 (1.53.40), 3. Stara Wieś (2.05.40); **25m st. dowolny:** 1. Kaja Szałajko – Humniska Nr 2 (20.54), 2. Wanessa Borkowska – Stara Wieś (20.78), 3. Zofia Florczak – Humniska Nr 1 (21.02); **st. klasyczny:** 1. Lea Gnatek – Humniska Nr 1 (41.32), 2. Milena Kędra – Humniska Nr 1 (53.05), 3. Otylia Ochała – Humniska Nr 1 (55.96), **st. motylkowy:** 1. Julia Gnatek – Humniska Nr 1 (44.65), 2. Emilia Chęć – Jasionów (48.49), 3. Zuzanna Żak – Stara Wieś (49.07), **st. grzbietowy:** 1. Jagoda Wątróbska – Brzozów Nr 1 (46.24), 2. Milena Pelc – Brzozów Nr 1 (49.87), 3. Emilia Fabisiak – Humniska Nr 1 (51.72), **st. dowolny:** Anna Niemiec – Brzozów Nr 1 (36.64), 2. Marcelina Szałajko – Humniska Nr 2 (38.36), 3. Kaja Szałajko – Humniska Nr 2 (43.44).

- **chłopcy: sztafeta 6 x 25m st. dowolny:** 1. Brzozów Nr 1 (1.40.33 – rekord powiatu), 2. Blizne (1.49.11), 3. Stara Wieś (2.08.37); **25m st. dowolny:** 1. Paweł Sowiński – Humniska Nr 2 (18.37), 2. Franciszek Wątróbski – Blizne (20.00), 3. Robert Nastał – Stara Wieś (20.74); **st. klasyczny:** 1. Jakub Kobialka – Brzozów Nr 1 (40.64 – rekord powiatu), 2. Wojciech Nowak – Humniska Nr 1 (53.45), 3. Marcel Malinowski – Brzozów Nr 1 (56.94), **st. motylkowy:** Franciszek Wątróbski – Brzozów Nr 1 (35.38 – rekord powiatu), 2. Antoni Kustron – Brzozów Nr 1 (44.33), 3. Piotr Gładysz – Brzozów Nr 1 (55.78), **st. grzbietowy:** 1. Damian Miszczyszyn – Humniska Nr 1 (49.67), 2. Mikołaj Gregorowicz – Brzozów Nr 1 (49.91), 3. Szymon Wrona – Blizne (54.72), **st. dowolny:** 1. Paweł Mrozek – Blizne (30.71 – rekord powiatu), 2. Adrian Wilusz – Blizne (37.73), 3. Franciszek Kędra – Brzozów Nr 1 (37.83).





IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

- **dziewczęta: sztafeta 6 x 50m st. dowolny:** 1. Brzozów Nr 1 (4.00.26), 2. Humniska Nr 1 (4.40.56), 3. Blizne (5.38.77); **st. grzbietowy:** 1. Magdalena Fabisiak – Humniska Nr 1 (47.08), 2. Amelia Duplaga – Brzozów Nr 1 (52.83), 3. Patrycja Rybczak – Humniska Nr 1 (57.08), **st. motylkowy:** 1. Aleksandra Duplaga – Humniska Nr 1 (40.96), 2. Aleksandra Szałajko – Brzozów Nr 1 (64.57), **st. klasyczny:** Julia Karamus – Brzozów Nr 1 (48.93), 2. Aleksandra Chudzikiewicz – Brzozów Nr 1 (49.94), 3. Julia Janusz – Humniska Nr 1 (54.70), **st. dowolny:** 1. Oliwia Fejdasz – Brzozów Nr 1 (29.61 – rekord powiatu), 2. Julia Rymarowicz – Brzozów Nr 1 (38.83), 3. Martyna Piotrowska – Brzozów Nr 1 (41.58).

- **chłopcy: sztafeta 6 x 50m st. dowolny:** 1. Brzozów Nr 1 (3.36.38), 2. Blizne (4.30.25), 3. Humniska Nr 1 (4.41.14); **st. grzbietowy:** 1. Aleksander Gregorowicz – Brzozów Nr 1 (44.70), 2. Dawid Telesz – Humniska Nr 1 (51.86), 3. Kacper Olejarski – Blizne (54.24), **st. motylkowy:** 1. Dominik Ciuła – Brzozów Nr 1 (35.96), 2. Adam Wilusz – Blizne (43.68), 3. Wiktor Pocałuń – Niebocko (50.57), **st. klasyczny:** Wiktor Florczak – Humniska Nr 1 (42.61), 2. Patryk Pitulaj – Brzozów Nr 1 (43.31), 3. Szymon Leń – Brzozów Nr 1 (43.33), **st. dowolny:** 1. Filip Ciuła – Brzozów Nr 1 (30.88), 2. Kamil Gratkowski – Grabownica (39.60), 3. Patryk Wilgucki – Grabownica (40.19).





Gmina Haczów wyróżniona

Gmina Haczów znalazła się w pierwszej dziesiątce wyróżnionych w rankingu Pisma Samorządu Terytorialnego WSPÓLNOTA oraz Fundacji Naukowej Evidence Institute – „Miejsca sprzyjające edukacji”.

Celem rankingu jest wskazanie tych samorządów, gdzie edukacja jest na najwyższym poziomie. Nie zawsze oznacza to najwyższe wyniki, bowiem szkoły i samorządy pracują z uczniami o różnym potencjale i borykają się z odmiennymi wyzwaniami. Metodologia rankingu bierze to pod uwagę i dzięki niej może wskazać miejsca o wyso-

kiej jakości nauczania. Miejsca, gdzie wysiłek szkół, nauczycieli i samorządów jest większy i przynosi lepsze efekty. Są to wreszcie miejsca, które znalazły klucz do tego, żeby współpracować dla dobra uczniów tworząc nową jakość. Do oszacowania głównych wyników rankingu wykorzystano dane dotyczące dostępności edukacji przedszkolnej oraz wyniki egzaminów zewnętrznych, a także informacje dotyczące charakterystyki jednostek samorządu terytorialnego, takich jak stopa bezrobocia czy dochody własne gmin w przeliczeniu na mieszkańca.

Wyróżnione Gminy to miejsca, w których poprzez współpracę, wzajemne zrozumienie dla wyzwań, a wreszcie talent i zaangażowanie nauczycieli i dyrektorów udało się stworzyć uczniom możliwie najlepsze warunki. Dbają zarówno o dobry start uczniów w edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, a także o dalszy rozwój w kolejnych klasach. Bardzo często są to jednocześnie gminy, które znacznie odstają od pozostałych pod względem wysokiej stopy bezrobocia i niskich dochodów własnych. Pokazuje to jednak, że nawet w trudnych warunkach można sprostać wyzwaniom i dbać o bardzo wysoką jakość kształcenia.

Gminy te, według rankingu traktują edukację jako priorytet, dbają o dobór kadry nauczycielskiej, otwarcie dyskutują nad wynikami szkół i pracą z uczniami, a także motywują rodziców i uczniów wskazując, że od edukacji zależy ich przyszłość

Mądry samorząd może wspierać i rozwijać oświatę na swoim terenie, dbając nie tylko o obecnych uczniów, ale przede wszystkim o swoją przyszłość.

Marzena Macyk

Człowiek Roku Strefy Wolnego Słowa

Henryk Kozik - Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie oraz Zbigniew Sieniawski, Mariusz Konieczko i Roman Bieda wzięli udział w uroczystej gali z okazji przyznania tytułu Człowieka Roku 2019 Strefy Wolnego Słowa, zorganizowanej w Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Tygodnik Gazeta Polska przyznał Nagrodę Człowieka Roku 2019 Jarosławowi Kaczyńskiemu, byłemu premierowi, obecnie prezesowi

Prawa i Sprawiedliwości. Tegorocznymi laureatami Nagrody imienia Świętego Grzegorza I Wielkiego, przyznawanej przez miesięcznik Niezależna Gazeta Polska - Nowe Państwo zostali Kornel Morawiecki (tytuł przyznany pośmiertnie) oraz Edward Mosberg. Kornel Morawiecki to znany polityk i działacz opozycyjny. W 1968 roku uczestniczył w marcowych strajkach studenckich, zaś w 1970 wy-

stąpił przeciwko krwawemu stłumieniu protestów robotniczych na Wybrzeżu. Brał udział w sierpniowych strajkach roku 1980, a następnie zaangażował się w działalność w strukturach podziemnych. W 1982 roku założył Solidarność Walczącą. Poseł na Sejm RP, zmarł 30 września 2019 r. w wieku 78 lat. Edward Mosberg urodził się 6 stycznia 1926 r. w Krakowie w rodzinie żydowskiej. Przeżył obóz koncentracyjny, po zakończeniu drugiej wojny światowej wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Odznaczony przez Prezydenta RP - Andrzeja Dudę Krzy-



żem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej za wybitne zasługi w rozwijaniu polsko-żydowskiego dialogu, za upowszechnianie wiedzy o roli Polaków w ratowaniu Żydów. Kluby Gazety Polskiej natomiast nagrodziły arcybiskupa Marka Jędraszewskiego - profesora nauk teologicznych, biskupa pomocniczego poznańskiego w latach 1997–2012, arcybiskupa metropolity łódzkiego w latach 2012–2017, zastępcę przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski od 2014 r., arcybiskupa metropolity krakowskiego od 2017 r.

Sebastian Czech

Rodzinne strony, niezależnie czy pozostają naszym miejscem zamieszkania w dorosłości, czy też je opuszczamy, zmieniając lokalizację i rozpoczynając samodzielne życie na nowym obszarze, w regionie, czy zakątku, nigdy nie tracą roli, jaką odegrały w minionych latach, czasach naszej młodości. Czasami również wpływają na decyzje podejmowane przez nas w przyszłości, słowem

gminy wchodzą: Domaradz, Barycz i Golcowa. – *Aby zrozumieć fenomen zasiedlenia, trzeba odwiedzić przysiółek Zatyle, sprawiający wrażenie propozycji idealnej dla amatorów odosobnienia w śródgórskiej dolinie, spragnionych oddechu prawdziwie czystym powietrzem. Przesyconej aromatem igliwia oazą spokoju. Oazą, której na pewno nie będzie się chciało opuścić* – pisał Grzegorz Kubal w książce „Brzozowska setka – 101 miejsc, wydarzeń i opowieści, które czynią Ziemię Brzozowską miejscem wyjątkowym”. Na szeroką skalę uznanie zyskali też mieszkańcy Humnisk, przede

kiem z łąk i pastwisk podkarpackich. Ta witalność i radość z dotykania zieliska, biegania po lesie na bosaka, słuchania w nocy wycia psów i patrzenia na rozgwieżdżone niebo, łowienia rękami ryb w rzece, obcowania z domowymi zwierzętami, wypełnia mnie i skłania do odkręcania tubek z kolorowymi farbami. Ten instyktowny, archaiczny sposób życia ukształtował mnie i teraz, kiedy jesienią w 2008 roku odeszła na zawsze moja Mama Czesława, szukam jej ciągle rysując motywy Chrystusa Frasobliwego i malując obrazy - magiczne pejzaże, pejzaże z zarodkami. Ta potrzeba uratowania świata, który przeminął, podrywa mnie do szukania duchowego kontaktu, poza fizyczny wymiar. Magia tamtej pierwotnej rzeczywistości utrwaliła się we mnie na zawsze. Słyszę w sobie jej dramatyczny głos i poluję na kawał wolnego czasu, aby opisać moje pierwsze i najważniejsze kontakty ze światem twardych i uczciwych ludzi. Wychowałem się w społeczności, która nigdy nie zamykała swoich domów, gdzie pozostawiało się wszystko bez zabezpieczenia, a wszyscy pomagali sobie w ciężkiej pracy – tak o czasach spędzonych w Jasienicy mówił profesor Stanisław Tabisz. Profesorowie Konieczny i Tabisz dają jednoznaczne świadectwo, jakiej klasy artyści wyszli z powiatu brzozowskiego.

Ziemia brzozowska miała również wielkie szczęście do przybyszów,

Powiat brzozowski wyjątkowym powiatem Polski



pozostają ziemią wyjątkową, którą co jakiś czas odwiedzamy, a jeszcze częściej powracamy tam wspomnieniami. Czy jednak dostatecznie dużo o niej wiemy? Zdajemy sobie sprawę z bogatej historii, wyróżniającej ją spośród innych wiosek, miast, dzielnic, czy okolic?

Porcję informacji o niezwykłych, niecodziennych wydarzeniach mamy właśnie dla mieszkańców powiatu brzozowskiego. Przybliżających dzieje poszczególnych gmin, a nawet przysiółków. Uświadamiających Czytelnikom znaczenie ich małych ojczyzn. Uzmysławiających, że można, i że warto zachwycać się własnym domem. Być z niego dumnym, bo jest naprawdę fascynujący i unikatowy. Zaczniemy od przywiązania do ojcowizny w szerzej rozumianym znaczeniu. Nie stricte dziedzicznym majątku, a wielopokoleniowym utrwalaniu lokalnych więzi. Oto bowiem, wedle badań prowadzonych w latach 1960-2002 (nowszych póki co nie ma) 91 procent mieszkańców gminy Domaradz mieszka na tym terenie od urodzenia, co sprawia, że gmina Domaradz cechuje się najwyższym w Polsce stopniem zasiedlenia. I to się nazywa lokalny patriotyzm. Dodajmy jeszcze, że w skład

wszystkim z zamiłowania do motoryzacji i smykałki do handlu samochodami. Firm trudniących się tą działalnością, zarejestrowanych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej odnotowano w Humniskach aż 65.

Inni mieszkańcy rozslawiali powiat brzozowski, pnąc się po szczeblach światowej kariery. Jak przykładowo profesor Marian Konieczny, urodzony w 1930 roku w Jasionowie, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1972-1981. Jeden z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy zasłynął jako twórca pomników. Do najbardziej znanych należą: Jana Pawła II w Licheniu, warszawska Nike, symbol Rzeszowa, czyli pomnik czynu rewolucyjnego, Marii Skłodowskiej – Curie w Lublinie, Tadeusza Kościuszki w Filadelfii w USA, Wincentego Witosa i Jana Matejki w Warszawie, czy Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie. Nie zapomniał też o stronach rodzinnych, projektując pomnik króla Kazimierza Wielkiego, patrona I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie, szkoły, której jednocześnie Marian Konieczny był absolwentem. – *Zaprojektowałem pomnik, wyrzeźbiłem króla dla pamięci owych szkolnych lat* – napisał na pomniku jego twórca. A propos pełnienia przez profesora Mariana Koniecznego funkcji rektora ASP w Krakowie, to uzupełnić należy, iż to nie jedyny szef jednej z najbardziej prestiżowych uczelni artystycznych w Polsce, pochodzący z powiatu brzozowskiego. Obecnie bowiem, już od wielu lat, placówką krakowską kieruje profesor Stanisław Tabisz, rodem z Jasienicy Rosielnej. - *Wszystkie moje obrazy są podsyte doznaniem i przeżyciami z dzieciństwa. Ja w głębi duszy jestem nadal człowie-*





spędzających tutaj zawodowe życie, czego przykładem jest lekarz Zbigniew Kubas, chirurg, dyrektor brzozowskiego szpitala w latach 1968-1990, twórca miejscowej onkologii, współpracującej z największymi, akademickimi klinikami w Polsce. Leczącej onkologicznych pacjentów nie tylko spoza powiatu brzozowskiego, ale również województwa podkarpackiego. – *Kiedy mam jakiś trudny przypadek, a nie może być w danej chwili leczony w Krakowie, to kieruję go do Brzozowa* – wspominał profesor Marek Pawlicki, wybitny onkolog, autor prac naukowych i podręczników medycznych. Doktor Kubas, urodzony w 1929 roku trafił do Brzozowa pod koniec wojny z Bóbrki koło Lwowa. Po studiach medycznych, które ukończył w Krakowie, wrócił do Brzozowa, rozpoczynając pracę lekarza, a następnie zarządzanie lecznicą i jej rozbudowę. – *Szpital był cały czas obecny w naszym życiu. Traktowany był przez męża jak drugi dom. Każdym sukcesem szpitala cieszył się niczym swoim. Szpitalne inwestycje traktował na równi z prywatnymi w domu. Po prostu żył tymi sprawami* – wracała do lat pracy Zbigniewa Kubasa jego małżonka, Danuta. – *Przebywając w szpitalu w Brzozowie w roku 1977 przekonałem się osobiście, że nie wielkość ośrodka uczy doświadczenia w ramach sztuki lekarskiej. Największe znaczenie dla rozwoju początkującego lekarza ma mądrość mistrza, a moim mistrzem był doktor Kubas* – podkreślał z kolei profesor Jerzy Mituś, Kierownik

Kliniki Chirurgii Onkologicznej w Centrum Onkologii w Krakowie.

Powiat brzozowski, to również piękna przyroda. W wielu miejscach intensywną zielenie przenikają kolory błękitu. Bujną roślinność, wyścielającą okoliczne wzgórza przecinają wody Sanu. Porastające wokół lasy otaczają turystyczne trasy, wiodące ścieżkami urokliwymi, niedostępnymi w innych częściach regionu, czy kraju. Spokój i cisza zakłócają co najwyżej odgłosami przyrody. Teren wymarzony do odpoczynku, zażywania świeżego powietrza, delektowania się niezwykłymi widokami. Elementem tej malowniczej scenerii są między innymi cisy. W naszym powiecie, jako jedynym w Polsce, wszystkie rezerwy przyrody chronią najstarsze polskie drzewo, czyli cisa. Jednym z wiodących stanowisk cisa w kraju jest rezerwat w Malinówce, liczący 1065 egzemplarzy tegoż drzewa na blisko 4,5 hektarach powierzchni. W Polsce mamy zaledwie około 50 tysięcy tego gatunku. – *Cisa pospolitego poszukiwano już przed wiekami, jako materiału idealnego do wyrobu luków i kuszy. Od średniowiecza uznano go za gatunek zagrożony, a pierwsze formy ochrony cisa, to czasy panowania Władysława Jagielly. W statutach warcheńskich z 1423 roku stwierdzono, że cisa należy do drzew zagrożonych i zakazano jego wycinki* – pisał Grzegorz Kubal w książce „Brzozowska setka – 101 miejsc, wydarzeń i opowieści, które czynią Ziemię Brzozowską miejscem wyjątkowym”. Podsumowując wątek ekosystemu należy podkre-

ślić, że nie ma w Polsce drugiego powiatu, w którym aż tyle nazw miejscowości pochodzą od drzew. Wymieńmy po kolei: Brzozów – od brzozy, Jasionów – od jesionu, Buków – od buka, Trześniów – od trześni, czereśni, Jasienica Rosielna i Wola Jasienicka – od jesionu, Orzechówka – od orzecha, Grabownica, Grabówka – od grabu, Jabłonka – od jabłoni, Jabłonica Polska i Jabłonica Ruska – od jabłoni, Malinówka – od maliny (krzew).

Skoro tak ważna dla powiatu brzozowskiego jest przyroda, istotna powinna być również zdrowa, ekologiczna żywność. I takową właśnie wytwarza Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Jasienicy Rosielnej. Historia jednego z najbardziej znanych zakładów w regionie liczy już blisko 100 lat. Założona została w 1927 roku przez ówczesnego właściciela dóbr jasienickich, Stanisława Karola Wysockiego, proboszcza księdza Józefa Królickiego oraz kierownika szkoły w Jasienicy, Henryka Krauzę. Obecnie w spółdzielni pracuje około 230 osób, zaś firmą od 45 lat kieruje Kazimierz Śnieżek, co stanowi jeśli nie rekord, to jeden z rekordów pełnienia funkcji prezesa w jednej instytucji. – *Do zakładu przyszedłem w 1959 roku. Odbierałem mleko w punktach skupu, pracowałem na produkcji, a w 1966 roku zostałem kierownikiem. Po reformie administracyjnej roku 1975, utworzeniu województwa krośnieńskiego i odejściu poprzedniego prezesa na emeryturę, zapytano mnie czy nie podjąłbym się zarządzania zakładem. Stwierdziłem, że należy spróbować. Produkujemy bez środków chemicznych, nasze wyroby to czysta natura. Z produktami docieramy praktycznie na teren całej Polski. Można je kupić w sklepach z żywnością ekologiczną między innymi we Wrocławiu, Poznaniu, Białymstoku, czy Toruniu. Zostaliśmy wielokrotnie docenieni przez gremia przyznające różne nagrody i wyróżnienia. Przykładowo masło z Jasienicy uznano za najlepszy produkt ekologiczny. To cenne wyróżnienie, ponieważ przy ocenie brano były pod uwagę zarówno opi-*





nie kapituły, jak i konsumentów. Nagrodę za ten tytuł otrzymaliśmy od ministra rolnictwa - podkreślił Kazimierz Śniezek, Prezes OSM w Jasienicy Rosielnej. Pozostając przy kulinariach zaznaczmy, że w powiecie brzozowskim ocalała tradycyjna kuchnia, o co zadbały nie tylko żyjące tutaj rodziny, ale również Koła Gospodyń Wiejskich, których w powiecie brzozowskim funkcjonuje około 40.

W przeszłości powiat brzozowski zasłynął ze znanej na całe Austro-Węgry fabryki powozów i hodowli koni w Grabownicy Starzeńskiej oraz produkcji grzebieni w Brzozowie. Zakład w Grabownicy powstał dzięki inicjatywie oraz pasji do koni i jeździectwa Kazimierza Ostaszewskiego. Produkcja powozów i bryczek odbywała się w ramach przedsiębiorstwa, działającego pod nazwą Pierwszy Instytut Sportowy Grabownica. W ofercie znalazło się całe spektrum modeli, zarówno klasycznych, jak i sportowych, wzorowanych zarówno na rozwiązaniach amerykańskich, jak i projektach własnych. Nie brakło nawet sań, siodła i uprzęży. Hodowane tam konie natomiast kupowano powszechnie do reprodukcji, a listę klientów otwierało C. K. Ministerstwo Rolnictwa w Wiedniu. – *Konie z Grabownicy cieszyły się wyjątkowym prestiżem, a ich zwycięstwa na torach Lwowa, Krakowa, Budapesztu, Pragi, Wiednia, czy Odessy rozstawiły Pierwszy Instytut Sportowy Grabownica w całej C. K. Monarchii. Ogier Zeppelin wygrał nawet Wielką Pardubicką. I to dwukrotnie* – przedstawił historię grabownickiej fabryki w swojej książce Grzegorz Kubal. Brzozów natomiast powszechnie kojarzony był z wyrobem tradycyjnych grzebieni przede wszystkim z rogów wołowych i krowich, pozyskiwanych najczęściej z Węgier i Bukowiny. Sztukę tworzenia grzebieni przekazywano z pokolenia na pokolenie, a do najbardziej znanych rodzin związanych z tym fachem należeli: Wyrzykowscy, Jajkowie, Konieczkowie, Skarbkowie, Leniowie,

Falowie, Brysiowie. – *Po wojnie, w miejsce kilkudziesięciu warsztatów powstała Spółdzielnia Wyrobów Grzebieniarskich Brzozowianka, zrzeszająca prawie 30 rzemieślników. Ostatecznie jednak spółdzielnia porzuciła branżę grzebieniarską, a ostatni rzemieślnik, Jan Fal, zamknął zakład w 1971 roku* – poinformował na kartach publikacji G.Kubal.

Na koniec przypomnijmy fakt pewnie wszystkim znany, ale nie sposób go pominąć w tekście dowodzącym wyjątkowości powiatu brzozowskiego. Otóż nasz powiat jest jedynym w Polsce, gdzie znajdują się dwa zabytki z Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dwa kościoły drewniane: w Haczowie, pochodzący z drugiej połowy XIV wieku oraz Bliznem, datowany na połowę XV stulecia. W bliźnieńskiej świątyni znajduje się obraz adoracji Matki Boskiej przez Wszystkich Świętych w ołtarzu głównym, wiązany z nadwornym malarzem polskich monarchów z dynastii Wazów, weneccjaninem Tomaszem Dolabellą. Kościół



w Haczowie natomiast w latach 1948-1980 należał do administracji państwowej, konkretnie stanowił filię Skansenu w Sanoku. – *Dostanie się do jego wnętrza wcale nie było takie proste. Przystąpiono ogrodzeniem z siatki drucianej, jako filia Skansenu w Sanoku, pilnowany był przez strażników. W końcu udało mi się tam wejść i zobaczyć. W środku w zasadzie nie było nic. Stało rusztowanie, bo rzekomo prowadzono remont. Nie*

wiem jaki konkretnie, bo przez dach przeciekał deszcz, a posadzka była wydarta, ołtarze, ławki, konfesjonały, organy wywieziono do skansenu w Sanoku i Starego Dworu w Krościenku Wyżnym. W kącie leżały brony i plugi z myślą o urządzaniu muzeum narzędzi rolniczych. Taki był smutny widok. Przedstawiający zniszczenie Domu Bożego, zabytku - mówił ksiądz Prałat Kazimierz Kaczor, emerytowany Proboszcz Parafii w Haczowie. To właśnie dzięki zaangażowaniu i determinacji duchownego parafia najpierw odzyskała kościół, a później rozpoczęła jego remontowanie. – *W sumie prace obejmowały okres ponad 30 lat i pochłonęły około 17 milionów złotych. Zrekonstruowano i zakonserwowano ołtarze, przeprowadzono konserwację wszystkich elementów stanowiących wyposażenie kościoła, wyodrębniono gotyckie malowidło, przywrócono polichromię gotycką i barokową, wybudowano ogrodzenie, opasano kościół żelazną ankrą spinającą całą konstrukcję, zabezpieczono skarpe, na której usytuowany jest kościół, przesunięto koryto rzeki Wisłok o 60 metrów, pokryto gontami cały kościół i zakonserwowano. Wszystkie przedsięwzięcia były skomplikowane, czasochłonne i kosztowne* – podsumował ks. Prałat K. Kaczor.

Wybraliśmy tylko pojedyncze przykłady, w sposób zdecydowany wyróżniające powiat brzozowski spośród innych regionów Polski. Żeby uświadomić wszystkim, że nie ma co chwalić cudzego, tylko poznać, a następnie zachwycać się swoją historią.

Sebastian Czech

W pisaniu artykułu korzystałem z książki „Brzozowska setka – 101 miejsc, wydarzeń i opowieści, które czynią Ziemię Brzozowską miejscem wyjątkowym”.



Z Brzozowa na piłkarski szczyt

Dwa trzecie miejsca na mistrzostwach świata, złoto i dwa srebra olimpijskie, finał Górnika Zabrze w Pucharze Zdobywców Pucharów, półfinał Legii Warszawa i Widzewa Łódź w Pucharze Europy, to największe sukcesy polskiego futbolu. Współudział w jednym z nich miał urodzony w 1912 roku w Brzozowie, Michał Matyas. Syn starosty brzozowskiego, Karola Matyasa, delegowanego niebawem na nową placówkę samorządową do Lwowa, w tym właśnie mieście najpierw zainteresował się piłką nożną, a następnie zaczął uprawiać tę dyscyplinę sportu. Początkowo w Lechii, a później w Pogoni Lwów. Po zakończeniu bogatej kariery nie rozstał się z futbolem. Został bowiem trenerem, również w tym zawodzie odnosząc olbrzymie sukcesy, prowadząc reprezentację Polski oraz czołowe polskie kluby. Właśnie w jednym z nich, a dokładnie w Górniku Zabrze, odnotował osiągnięcie tożsame z jednym z najważniejszych wydarzeń w historii naszego futbolu.

A rzecz miała miejsce w sezonie 1969/1970, zwieńczonym awansem zabrzan do finału Pucharu Zdobywców Pucharów, czego nie udało się powtórzyć przez kolejne 50 lat żadnej polskiej jedenastce klubowej. Do tego poziomu zbliżyły się jedynie Legia Warszawa i Widzew Łódź, które dotarły do półfinału Pucharu Europy, lecz w ścisłym finale europejskich rozgrywek nie zagrała już żadna rodzima ekipa. Triumf w Pucharze Polski w roku 1969 nie przyszedł łatwo. Górnik wszak w decydującej rozgrywce musiał pokonać Legię Warszawa z takimi zawodnikami w składzie, jak: Władysław Stachurski, Kazimierz Deyna, Robert Gadocha, Lucjan Brychczy, czy Bernard Blaut. Po bramkach Włodzimierza Lubańskiego i Erwina Wilczka

Górnik wygrał 2:0, dzięki czemu jesienią przystąpił do rywalizacji w rozgrywkach europejskich, konkretnie w Pucharze Zdobywców Pucharów. Podopieczni Michała Matyasa w pierwszej rundzie trafili na Olimpiakos Pireus, remisując na wyjeździe 2:2, zaś u siebie wygrywając 5:0. Te wyniki zwiastowały udany sezon na zagranicznych boiskach. W drugiej rundzie zabrzanie trafili na jedną z najbardziej rozpoznawalnych futbolowych marek na Starym Kontynencie, mianowicie na szkocki Glasgow Rangers. Górnik pod szkoleniową batutą Michała Matyasa potwierdził europejską klasę, zwyciężając Rangersów dwukrotnie po 3:1, nie pozostawiając wątpliwości, kto na awans do ćwierćfinału zasłużył. A na tym szczeblu oczekiwał już Lewski Sofia, czołowy bułgarski zespół. Tym razem Górnik stoczył dwa zacięte, wyrównane spotkania, ale najważniejsze, że przez zabrzan wygrane 3:2 i 2:1.

Wejście do półfinału, w którym Górnik miał stoczyć bój z samą AS Romą, już okrzyknięto jako dokonanie na miarę dziejową. Nie wiedziano jeszcze, że właśnie mecze z rzymianami ustawią tamtejsze pokolenie piłkarzy i trenerów Górnika Zabrze w pierwszym szeregu klubowych osiągnięć polskich drużyn. Pojedynki z AS Romą zapisały się w historii europejskiego futbolu jako prawdziwa odyseja, w dodatku zakończona niezwykle rzadkim rozstrzygnięciem i wyłonieniem zwycięzcy, czyli losowaniem przez rzut monetą. Dodajmy jeszcze, że naprzeciwko brzozowianina z urodzenia, Michała Matyasa, na ławce AS Romy zasiadał jeden z najsłynniejszych trenerów, Helenio Herrera, wcześniej szkolący gwiazdy takich potęg, jak FC Barcelony, Interu Mediolan (dwa Puchary Europy w 1964 i 1965 roku), czy reprezentacji Włoch i Hiszpanii. Batalia rozpoczęła się od remisu w Rzymie 1:1, co stawiało w korzystniejszej sytuacji przed rewanżem piłkarzy Górnika. Zabrzanie na Stadionie Śląskim zremisowali jednak po dogrywce 2:2 (wówczas bramki na wyjeździe nie liczyły się podwójnie), więc zarządzono mecz trzeci, na neutralnym już gruncie, a wybór padł na Strasburg we Francji. Tam ponownie zanotowano remis 1:1, i znowu doliczony czas gry nie wskazał lepszego. W tamtych czasach nie egzekwowano rzutów karnych, tylko sędzia rzucał monetą. Której z ekip sprzyjał los, ta wygrywała. Fortuna sprzyjała podopiecznym Michała



Michał Matyas

Matyasa, którzy po wyjątkowo wyczerpujących bojach z AS Romą, zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym, znaleźli się w wielkim finale Pucharu Zdobywców Pucharów. Spotkanie decydujące o zdobyciu głównego trofeum rozegrano na wiedeńskim Praterze, a rywalem Górnika był wielki Manchester City. Anglicy pokonali zabrzan 2:1, jednak mimo porażki nikt nie kwestionował znakomitej postawy Ślązaków na międzynarodowej arenie w sezonie 1969/1970, czyli równe pół wieku temu.

Jako się rzekło, Michał Matyas w swoim zawodowym dorobku mógł się poszczycić stanowiskiem selekcyjnera reprezentacji Polski, i to aż dwukrotnie. Za pierwszym razem, wspólnie z Węgrem Tiborem Kiralym, poprowadził biało-czerwonych na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku. Początkowo przygotowania do olimpiady trwały w trzech ośrodkach szkoleniowych pod kierownictwem trzech szkoleniowców: Michała Matyasa w Krakowie, Waclawa Kuchara w Warszawie oraz Ryszarda Konewicza na Śląsku. Całość nadzorował Tibor Kiraly, wybierając Matyasa na współpracownika podczas turnieju. Olimpijską rozgrywkę Polacy rozpoczęli udanie, od zwycięstwa nad Francją 2:1. Mecz nie układał się po myśli naszych. Prowadzenie bowiem objęli trójcolorowi, ale na szczęście niemal natychmiast skutecznie odpowiedział Trampisz z Polonii Bytom, dobijając piłkę odbitą od poprzeczki po strzale asa Ruchu Chorzów i legendy polskiej piłki reprezentacyjnej, Gerarda Cieślaka. Po przerwie na prowadzenie Polaków wyprowa-



Michał Matyas (stoi w pierwszym rzędzie trzeci z prawej)

dził Krasówka z Polonii Bytom i tej jednobramkowej przewagi biało-czerwoni już nie roztrwonili. Utrzymali korzystny rezultat do końca spotkania, dzięki czemu awansowali do grona 16 reprezentacji, grających w 1/8 finału. Na tym etapie Polacy spotkali się z Danią, i niestety ulegli jej 0:2. Duńczycy zaskakiwali naszych po stałych fragmentach gry. Pierwszy gol padł po dośrodkowaniu z rzutu różnego i uderzeniu głową Lundberga, zaś drugi, ustalający wynik, po strzale z rzutu wolnego Nilsena. Nasza kadra zatem musiała pożegnać się z olimpiadą w Helsinkach, którą wygrali Węgrzy, dominujący wówczas w światowej piłce.

Po raz drugi polską kadrę Michał Matyas objął w listopadzie roku 1966, łącząc prowadzenie pierwszej reprezentacji z olimpijską. Pierwsza kadra była już po dwóch meczach eliminacyjnych do Euro 68 we Włoszech: z Luksemburgiem 4:0 i Francją 1:2. Matyasowi zatem przyszło kontynuować bój o wyjazd na finałowy turniej do Italii. Niestety już po pierwszym meczu szanse na udział w mistrzostwach Europy zmalowały niemal do zera. Stało się tak po sensacyjnym, bezbramkowym remisie z Luksemburgiem. - *To był dotkliwy cios prestiżowy, niektórzy porównywali nawet niefortunny remis z porażką poniesioną przed laty z Albanią. Jak na niego zareagowała prasa, lepiej nie wspominać. Kibice byli rozeźleni nie na żarty. Muszę przyznać, że w atmosferze ogólnej żałoby Matyas zachował spokój i chociaż atakowano go bezpośrednio, żądając nawet dymisji, energicznie przystąpił do działania. Dokonał zmian w pierwszej reprezentacji, powołując nowych zawodników - wspominał w swojej autobiografii Kazimierz Górski, jeden z najślynniejszych polskich trenerów, prywatnie przyjaciel Matyasa. Taką stratę trudno było odrobić w kolejnych spotkaniach. Tym bardziej, że przegraliśmy z Francją 1:4, a na otarcie łez dwukrotnie zwyciężyliśmy Belgów 3:1 i 4:2, jednak sytuacji w tabeli kadry Matyasa to nie poprawiło. Nie powiodło się też reprezentacji olimpijskiej, prowadzonej przez naszego krajana. Przegrane mecze z ZSRR 0:1 i 1:2 uniemożliwiły wyjazd na igrzyska olimpijskie do Meksyku w 1968 roku i na tym zakończyła się selekcyjna przygoda Michała Matyasa. Pod koniec 1967 roku został odwołany ze swojej funkcji, a jego miejsce zajął Ryszard Koncewicz.*

Uznawany za jednego z najlepszych polskich trenerów lat 50-tych i 60-tych Michał Matyas swój szkoleniowy kunszt potwierdzał w pracy klubowej. Dwukrotnie między innymi

ze swoimi drużynami: Wisłą Kraków i Polonią Bytom docierał do finału Pucharu Polski. W 1954 roku Wisła w finale mierzyła się z Gwardią Warszawa i stoczyła dwa zacięte mecze. Pierwszy zakończył się rezultatem nierozstrzygniętym, dlatego nakazano potyczkę powtórzyć. Lepiej zaprezentowali się w niej gwardziści, pokonując Wisłę 3:1. Równe 10 lat później, w roku 1964, Michał Matyas był szkoleniowcem Polonii Bytom i powtórzył sukces z Wisłą, docierając z bytomianami do decydującej o Pucharze Polski rozgrywki. Czekala tam na nich Legia Warszawa, z Henrykiem Apostelem, Antonim Piechniczkiem, Jackiem Gmochem, czy Lucjanem Brychczym w składzie. Stołecznych piłkarzy uznawano za faworytów, jednak Polonia tanio skóry nie sprzedawała. Ówczesny finał rozstrzygnęła końcówka dogrywki za sprawą celnego strzału Apostela, dzięki czemu z Pucharu cieszyli się legioniści.

Czas przejść do kariery zawodniczej Michała Matyasa. Należała wszak do niezwykle udanych, obfitujących w sukcesy zarówno ligowe, jak i reprezentacyjne. Piłkarską przygodę rozpoczął w Lechii Lwów, której barw bronił w latach 1924-1926, rywalizując w grupach młodzieżowych. W 1926 przeszedł do słynnej Pogoni Lwów, gdzie grał aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Z klubem tym trzykrotnie zdobywał wicemistrzostwo Polski w latach 1932, 1933 i 1935. W tym ostatnim roku Matyas zaistniał również indywidualnie. Jak przystało na rasowego napastnika, do drużynowego tytułu wicemistrzowskiego, dołożył tytuł króla strzelców z 22 golami na koncie. Jego klubowym kolegą był między innymi Kazimierz Górski, po latach, jako selekcjoner polskiej kadry, zdobywca mistrzostwa i wicemistrzostwa olimpijskiego oraz trzeciego miejsca na mistrzostwach świata w RFN w 1974 roku. Górski opisał w swojej autobiografii rok 1935 i rywalizację o tytuł mistrza Polski z Ruchem Chorzów. - *Grałem wtedy w juniorach, co nie osłabiało mojego zainteresowania piłką ligową. A dla kibiców Pogoni sezon 1935 był niezwykle nerwowy. Ruch Chorzów, mistrz Polski z dwóch poprzednich lat zmierzał po trzecie mistrzostwo, odnosząc w ekstraklasie kilka błyskotliwych zwycięstw. Na drodze stanęła mu jednak lwowska drużyna, znajdująca się w wyśmienitej formie.*



W pojedynku na szczycie, w sytuacji, gdy obaj rywale mieli identyczną ilość punktów, Pogoń zdecydowanie rozprawiła się z Ruchem, zwyciężając 4:1, a główny autor sukcesu, Michał Matyas zdobyciem trzech goli wprawił w zachwyt komplet publiczności - wracał do tamtych czasów K. Górski.

Niestety lwowianie pierwszego miejsca w tabeli nie utrzymali, między innymi za sprawą niespodziewanej porażki ze Śląskiem Świętochłowice. Działo się to dokładnie 27 października 1935 roku. - *Dzień ten wstrząsnął Lwowem. Przeciwnikiem Pogoni był beniaminek ligi, Śląsk Świętochłowice, i jak się wydawało, pewny dostarczyiciel punktów. Tymczasem obserwowaliśmy zawody razem z ojcem, nie wierząc własnym oczom. Pogoń bowiem przegrywała 1:2, a czas mijał nieubłaganie. Kibice zaczęli opuszczać stadion, ponieważ do zakończenia pozostawały minuty. Wtem faul na jednym z graczy Pogoni spowodował poddyktowanie jedenastki. Widownia zamarla z wrażenia, a na murawie chwila wahania, kto ma egzekwować rzut karny. Wreszcie decyduje się Michał Matyas, dotąd niezawodny w tym elemencie. Strzał, pudło i jęk zawodu. Dosłownie chwilę później arbiter zakończył ten dramatyczny pojedynek. Wracając do domu przez cały czas miałem przed oczyma sylwetkę Matyasa i gest rozpacz, gdy złapał się za głowę po nieudanym strzale - opowiadał na łamach książki Kazimierz Górski. Wyścig do tytułu trwał co prawda do ostatniej kolejki, ale Ruch nie dał się już wyprzedzić, świętując tym samym trzeci tytuł mistrza Polski. Pogoni pozostało na otarcie łez wicemistrzostwo, również trzecie na przestrzeni czterech kolejnych sezonów.*

Doskonała postawa Michała Matyasa w rozgrywkach ligowych zapoczątkowała powołaniem do reprezentacji Polski. Fakt ten nastąpił 10 lipca 1932 roku, podczas wygranego przez Polskę 2:0 meczu ze Szwecją. W sumie Matyas z orzełkiem na piersi rozegrał 18 spotkań, zdobywając w nich 7 goli. Największym sukcesem, jaki zanotował, był występ na igrzyskach olimpijskich w Berlinie w 1936. Polacy byli o krok od medalu, zajmując ostatecznie czwarte miejsce. Turniej Polacy rozpoczęli znakomicie, pokonując w pierwszym

meczu zawsze groźnych Węgrów 3:0. W drugiej rundzie natknęliśmy się na Wielką Brytanię (w igrzyskach wspólnota brytyjska występuje pod jedną flagą) i graliśmy jak z nut do stanu 5:1. W tym momencie wszystko się posypało, a Brytyjczycy zaczęli strzelać gola za golem. W końcu przewaga Polaków zredukowana została do jednej bramki (5:4), a przeciwnicy nadal zdecydowanie nacierali. Na szczęście nie zdążyli wyrównać, a biało-czerwoni awansowali do półfinału. W gronie czterech najlepszych zespołów wpadliśmy na Austriaków. I niestety przegraliśmy 1:3. W meczu o trzecią lokatę Polska spotkała się z Norwegią, która w drugim półfinale uległa Włochom dopiero po dogrywce. Spotkanie o brązowy medal było jednocześnie debiutem Michała Matyasa na olimpijskim turnieju. Oto relacja z tego meczu opublikowana w książce Józefa Hałysa pod tytułem „Polska piłka nożna”. - Było to jedno z najładniejszych spotkań na olimpiadzie. Polacy rozpoczęli od energicznych

ataków i już w 4. minucie po rzucie różnym Wodarz uzyskał prowadzenie. Norwegowie wyrównali po kwadransie za sprawą Burstada, który za chwilę zapewnił Norwegom prowadzenie. Bardzo szybko do remisu doprowadził Peterka, a gola decydującego na 5. minut przed zakończeniem meczu zdobyli nasi rywale - pisał Hałys. Ostatecznie minimalnie lepsi okazali się Norwegowie (3:2), a Polakom, w tym między innymi Matyasowi, olimpijskie medale umknęły sprzed nosa. Igrzyska wygrał piłkarze Włoch.

Puentą tekstu o Michale Matyasie niech będzie opinia o jego pracy, cytowanego już wcześniej, Kazimierza Górskiego. - W 1965 roku wzięłem udział w debacie o sposobach uzdrowienia polskiego piłkarstwa. Pozostało mi z tej dyskusji pytanie, powracające następnie wielokrotnie: czy interesy klubów i reprezentacji są ze swej natury przeciwstawne? A jeśli nie da się ich całkowicie pogodzić, czy można przynajmniej łagodzić wzajemne konflikty na drodze kompromisowych rozwiązań? Michał Matyas, mój dobry przyjaciel i starszy kolega jeszcze ze Lwowa uważał, że interesy te są nie do pogodzenia, a miał za sobą bogaty dorobek w pracy

z drużynami klubowymi i narodową jednostką. Wczuj się Kaziu w położenie trenerów, którzy dostarczają zawodników do kadry. Czy ktoś im podziękował, nie mówiąc o bardziej przekonywującym dowodzie uznania, wyjaśniał mi „Myszka” (pseudonim Matyasa). Była to prawda. Zapamiętałem sobie jego słowa i z dyskusji, która się wówczas wywiązała zrodził się pomysł zaproszenia kilku szkoleniowców klubowych na igrzyska olimpijskie do Monachium w 1972 roku. Pobyt na igrzyskach traktowany był jako nagroda za dobrą pracę, ale dodatkowo trenerzy ci okazali się bardzo przydatni, obserwując mecze rywali i przynosząc ciekawe spostrzeżenia o ich grze. To właśnie z ich udziałem, a także Witolda Dłużniaka i Jacka Gmocha, narodził się w 1972 roku pierwszy bank informacji - podkreślał w swojej autobiograficznej książce Kazimierz Górski, najbardziej utytułowany trener w historii polskiej piłki. Michał Matyas zmarł przedwcześnie, w roku 1975. Ostatnim klubem, jaki trenował byli Czarni Jasło.

Sebastian Czech

Paweł Sowiński Mistrzem Polski



10-letni Paweł Sowiński, uczeń Szkoły Podstawowej Nr 2 w Humniskach po raz kolejny potwierdził niebywałe umiejętności i wywalczył złoty medal podczas rozegranych w dniach 22-29 lutego w Szczyrku (woj. śląskie) Mistrzostwach Polski Młodzików do lat 10 w szachach klasycznych. Tym samym zawodnik reprezentujący obecnie barwy LKSz GCKiP Czarna obronił tytuł wywalczony rok temu. Zawody jak przystało na wysoką rangę były trudne i wyczerpujące. Startujący w ciągu ośmiu dni rozegrali 9 rund grając czasem 90 min + 30 sekund na ruch. Nasz młody

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

dy mistrz rozstawiony na liście startowej z numerem pierwszym zaczął zawody od remisu z niżej notowanym rywalem. Jak się później okazało był to mały wypadek przy pracy. Kolejne 7 rund kończyło się jego zwycięstwami i dopiero w rundzie nr 8 stracił pół punktu remisując z późniejszym wicemistrzem Szymonem Suską z SSz Szachpol Łuków. Ostatnia zwycięska partia tylko przypieczętowała sukces. Paweł z 8 punktami na koncie wyprzedził wspomnianego Szymona Suskę (7,0 pkt.) oraz Wojciecha Tima (7,0 pkt.) z UKS Pałac Młodzieży Katowice. Tym samym młody szachista z Humnisk przeszedł do annałów polskich szachów, bowiem dopiero jako trzeciemu w historii udało się drugi raz z rzędu zdobyć tytuł mistrzowski w kategorii do lat 10. Tym samym potwierdził, że w swojej kategorii wiekowej w Polsce nie ma sobie równych. Zawody były kolejnym etapem przygotowań do kluczowych imprez sezonu: Mistrzostw Świata w Gruzji (Batumi) oraz Mistrzostw Europy w Turcji (Antalya), w których Paweł zamierza wystartować.

Warto wspomnieć, że w Mistrzostwach Polski oprócz Pawła wystąpiła dwójka zawodników UKS SP Nr 1 Brzozów: Dawid Futyma i Milena Owsiana. Podopieczni Kazimierza Kozubala spisali się na miarę swoich



aktualnych umiejętności i możliwości. Dawid zagrał dobre zawody i zajął 19 miejsce gromadząc 5,5 pkt. Gorzej niestety poszło Milenie, dla której był to jednak debiut w tak poważnej imprezie. Z dorobkiem 2,5 pkt. zajęła miejsce w 6 dziesiątce. Dla niej jednak najważniejszą rzeczą było zdobycie niezbędnego doświadczenia.

Marek Szerszeń



ZGRZYT

Kwartalnik Ruchu Poetyckiego

Czarne myśli
stąpają niczym czarne cienie
Płatają pokaleczone
Uwypuklają zwątpienie

Nocą i dniem
wydzierają się
niczym uporczywy chwast
Szatkują myśli - niby ot tak

Gwiazdy ze smutku
mają bledszy blask
Zniewoliły umysł
Wypaczają rozumienie

Całe jestestwo
przyodziało żałobne szaty
bez przyzwolenia świadomości...

Agnieszka Mrozek

„Równanie 1-go stopnia

Miłość równa się
pożądanie.
Dlatego Niektórym starcza
samotność
i kolorowe obrazki,
innym 100 procent pornografii,
jeszcze innym jednak –
miłość prawdziwa
widziana sercem i czystą duszą,
pragnieniem bycia kochanym
czyli-pamiętliwym, bliskim,
całowanym, młodym, pożądanym,
Bóg wie jakim jeszcze...

Ponieważ nie ma jasności
w tej materii, pozostaje
ślub i małżeństwo, życie razem
na co dzień, zgodnie z obietnicami,
trybem słów i czynów
normalnych,
przez długie lata w parze.

Jan Organ

Na skrzydłach nadziei

może to tylko echo
zatrzymane wpół drogi
gdzie kończy się odpowiedź

na której spłoszony
oddech
spowiada się przy zmierzchu
by ukryć swój lęk

słyszalny w oddali
przez dygocące
serce

rozszeptane tonacją
codzienności
na skrzydłach nadziei

Józef Tomoń

„Zamyślony czy samotny”

Zamyślony czy samotny?
Nie wiem, a może jedno i drugie?
Ja się we wszystkim gubię.
Chcę być jak list powrotny

– bez adresu...

Chcę się przytulić do Ciebie,
ale mam tylko siebie.
Nadszedł jego czas istnienia,
umrze tak od niechcenia

– nie martw się...

Życie zadaje mu cios,
to właśnie jest los.
Smutny i beznadziejny,
a sznur taki chwiejny

– jak liść na wietrze...

Nie miałem nigdy odwagi,
brak roztropności, trochę powagi.
Ciało zawisło na sznurze.
Na grobie dajcie mu różę

– nic więcej...

Jakub Riasat

Przyjdź i rozgość się
zaparzyłem herbatę
wypijemy ją na wpół z miodem i solą.

Moje gorzkie słowa i twoje słodkie usta tworzą
skomplikowane myśli
i wyrażają niespełnione pragnienia.

Wpatrzeni już w swoje ręce,
nie patrzmy sobie w oczy...
Oczy - tam już niczego nie ma.
Pozostały wspomnienia,
marzenia i tęsknoty.

Więcej nic już nie będzie.
Odejdiesz w swoje sprawy,
a ja tutaj zostanę
z nie dopitą herbatą
i workiem po brzegi wypełnionym samotnością.

Anna Wiatrak

biały fartuch przypomina
o wyliczonych uderzeniach serca
o wyliczonej liczbie komórek
o śmierci mózgu

białe pantofle
wywołują chęć zamknięcia się
najlepiej w łóżku

i dorosły nie różni się od dziecka

tylko Ojciec nasz
zdrowaś Maryjo
uspokaja
choć niczego nie tłumaczy
nie obiecuje...

nie ma Ciebie
a powinieneś już być
już teraz powinnam czuć Twój od-
dech
już teraz powinnam patrzeć w Two-
je oczy
nienarodzony

a Ty istniejesz tylko w wyobraźni
dorastas w niej

tak jakby wyobraźnia miała być
macią

cierpliwość to za mało
zwariować od niej można
czekając na chwilę
czekając na Ciebie

Katarzyna Tercha - Frankiewicz

Zwalono winę

odwalony
poproszony o kontakt
stworzono stereotypy
da radę
wiarą lub czytaniem rzeczywistości
osiągnął
systematycznością
pokonującą przeszkody

obgadują
znamiennym hasłem
wrzesień
ułożyli nieistniejące plany

Krzysztof Graboń

Opowiadam jak o księżniczce

zaległości
przedmiotem dyskusji
otrzymasz przysięgę
nadrobienia

pamiętnik
zamierzasz spalić
jak zakazaną księgę

Krzysztof Graboń

Właśnie zimą
gdy śniegiem świat przyprószony
W mieście pewnej do wsi przytulonej
Ślady na śniegu
jakby znikąd wydeptane widują
Z wieczora parę młodziaków
jakby nieobecnych
co chadzają w starym sadzie
pod rękę przyobserwowano

Ona po dłoni cały czas go gładzi
a on jej kosmyk poprawia
Sielankowo- można rzec ballada
I nie byłoby w tym nic dziwnego
gdyby nie odkryto że to duchowe byty
Proboszcz sprawdził parafialne kroniki

Czas wojny rozdzielił oboje
Ścieżki im mocno pogmatwał
Założył pasiaste stroje
i zamknął w barakowych klatkach
W nagrodę za wytrwałość i czyste uczucie
po śmierci los dał im nagrodę

Spacerują więc sobie razem zwykle z wieczora
wzdłuż rzeki i sadem starym
Z relacji osób patrzących z boku wynika
że oczu od nich oderwać się nie da
- nie da się na nich napatrzyć
Czasem też widać
jakby w poświęcie amora stąpali...

Agnieszka Mrozek

W romantycznych szeptach miłości

ile w Twoich strunach
piękna i miłości
z Tobą przy ognisku

w romantycznych dźwiękach

tulić czule szeptać
namiętna Izoldo
wśród nocy upojonej
melodie gorące

czując radość w sercu
gdy szept Twój się wznosi
kwitniesz złotowłoso
i zmysłami pieścisz
słonecznym oddechem
kiedy do mnie wschodzisz
jak blaski przed świtem
eliksirem wiosny

Józef Tomoń

Nostalgia

Płynąc
do Ciebie jak szept
z głębi wiosel
nurtami westchnień
nad lustrem Tamizy
i zakwitnąć w myślach
gdy błękit się budzi
jak sen tuż przed świtem
kiedy do mnie wschodzi

Józef Tomoń

Ripostując skład

zapiski humanistyczne
wywieszam
operują faktami
jeśli nie wiesz
czym są
zagłównij do słownika

Krzysztof Graboń



Chodź ze mną na randkę
Spotkajmy się w słońcu
Tańcząc pośród kwiatów
Pijmy nektar bogów.

Całuj moja duszę
Pieszczotą słów twoich
Niech poczuję drżenie
W barwie głosu twojej.

Patrz mi prosto w oczy
W zwierciadle mej duszy
Zobaczysz tęsknotę
Za spotkaniem pierwszym.

Zabierz mnie w rozmowę
O tym co cię cieszy
Co czujesz dziś do mnie
Po latach minionych.

Nie dotykaj piersi
I zostaw pośladki
Pozwól się nacieszyć
Tą randką z mądrością.

Tańcz ze mną
Słowami
Wierszami
Piosenką.

Nie zabijaj miłości.
Dziś dotyk mnie boli.

Anna Wiatrak

Zbyt dumny...

Jestem u Boga, podlewam kwiaty,
teraz wiem, że życie to dwa inne światy.
Umrzecie z cierpienia, z radości, z rozpaczony,
Pan was zabierze i grzechy zobaczy.

Nic nie podołam, nie ma rady na żywe istoty,
nawet burza, błyskawice i straszliwe grzmoty
nie pomogą. Opamiętajcie się, narodzie,
nic was nie uratuje, odpłynęły ostatnie łodzie.

Chodźcie z podniesioną głową, jak żywe trupy,
podzielone państwo na zawistne grupy.
Choć ciężko patrzeć na niektóre smutne oczy,
widać gorzkie łzy pośród ciemnej nocy.

Każdy zrobi, co za słuszość uważa,
ja i tak umarłem, moja opinia nic nie wyraża.
Nie będę się martwić o wasze epepeje,
tak Bóg chciał, to niech tak się dzieje.

Jakub Riasat

czy będziesz pamiętał
o tym małym symbolu na szyi
o obrazku w portfelu

czy będziesz pamiętał
gdy ja zapomnę

proszę zaskocz mnie
ten ostatni raz
miłością i pocałunkiem
zaskocz pamięcią
o drobiazgach

nie zostawiaj dłoni bez uścisku
nie zostawiaj brzucha bez gwiazd
nie zostawiaj stóp ze zgniłymi paznokciami

nie zostawiaj...
oczu pustych
czekających na Twoją glinę

Katarzyna Tercha - Frankiewicz

Popatrzeć w przyszłość

tam gdzieś
gdzie urywa się
oddech
gdzieś za drogą
zaciągniętą smogiem
skąd niełatwo
odejść
prowadzi w odkupienie
cmentarny wydzwięk
pamięci
w którym
choćby jedną szczerą łzą
kończy się ból
przed bramą
oświetloną
przez siebie

Józef Tomoń

Myśli kawalkady

kazała się umówić
podał powód
nieczytelności
skwitowała współczuciem

odczuwa strach
przed rozpadem
wsparcie odleciało

Krzysztof Graboń

Róża i List

Ten nowy dzień i nowy świat
Który budzi mnie
Został po tobie ślad
Bukiet czerwonych róż
A na stole list
Którego nigdy nie otworzy nikt
Moje serce twardnieje z dnia na dzień
Lecz oczy pływają w smutku mym
Oddalam się by móc uciec od szarych dni
Nie rozumie siebie bardziej
Gdy ludzie powtarzają mi w kółko to samo
Róże odbijające w lustrze mym
A na parkiecie rozsypane serce i resztki nadziei
Twardnieje dzień po dniu
Lecz moje serce słabiej bije gdy
Świat który budzi mnie
I widzę twój ślad
A na stole list
Którego nigdy nie otworze już
A na oczach łzy
Słumione jak dym.

Dorota Hemings

Czas

Po raz ostatni
Wspominam ten czas
Droga ta sama
Lecz inna twarz
Cztery kąty ścian
Wspominam nie najlepiej ten czas
zamykam wspomnienia
Kluczem złotym jak czas
Cenny jak świat
Który nieuchronnie przez ludzi traci
blask
Zdrowe spojrzenia
Ludzkiej twarz
Gdzieś uciekły w dal
Zaciekle rywalizacje o nic
Z pretensjami do świata.

Dorota Hemings

Popatrzyć w przyszłość

tam gdzieś
gdzie urywa się
oddech
gdzieś za drogą
zaciągniętą smogiem
skąd niełatwo
odejść
prowadzi w odkupienie
cementarny wydzźwięk
pamięci
w którym
choćby jedną szczerą łzą
kończy się ból
przed bramą
oświetloną
przez siebie

Józef Tomoń

Bezsenna

Smutne są noce nieprzespane
od trzeciej nad ranem
gdy się budzę
i czytam książkę
zapominając o rzeczywistości

Tak trwam do białego rana
licząc strony
i płynące godziny
słuchając równolegle radiowej muzyki
aż do dźwięku budzika
który nakazuje wstawać
A
dokoła ciemność...

Jan Organ

Zwalono winę

odwalony
poproszony o kontakt
stworzono stereotypy
da radę
wiarą lub czytaniem rzeczywistości
osiągnął
systematycznością
pokonującą przeszkody

obgadują
znamiennym hasłem
wrzesień
ułożyli nieistniejące plany

Krzysztof Graboń

Za stu siedemdziesięcioma siedmioma górami
Za siedmioma wielkimi rzekami
niezliczonymi w ilości dolinami
Ścieżkami utkanymi marzeniami
Odbywają się kolejne snu fazy
o posmaku słodkiej czekolady
W kącie wbijają się spłoszone senne mary
Zęby ścierają zazdrosne potwory

Nie dowierzam
kto przy stole biesiadnym siedzi
i z ucztą wykwinną czeka
Widzę wzrok kochanego człowieka
Rozlewa wino czerwone w puchary
nie mówiąc słowa
Wszystko mówi tylko oczami
Odwracam wzrok
by jak najszybciej zatrzeć trajektorię powrotną

Agnieszka Mrozek

Słoń

Mam od ciebie słońnika
Ale wiem że już z inną się spotykasz
Pamiętka bolesna została
Lecz symbol szczęścia dostałam
Serce krwawi i boli bardzo mocno
Dzisiaj mam noc przewrotną
Nikt nie patrzy na me łzy
Cierpienie w środku serca tkwi
Problemy w mojej głowie duszą się
Wszyscy unikają i lekceważą mnie
Postaram odejść i przerwę zrobić sobie
do końca roku
By poczuć ulgę pokus

myślę że dzisiaj nikt nie widzi mnie
Ale słońnik spogląda na mnie
I odlicza szczęście w dłoni mej
Jak koniczynka srebrzysta w dzień
A w trawie koty które symbolizują szyk i wdzięk
A ja wciąż Kocham Cie

Dorota Hemings

Wydawca:

Starostwo Powiatowe w Brzozowie
ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 426 45
www.powiatbrzozow.pl | starostwo@powiatbrzozow.pl

Skład i łamanie:

Redakcja Brzozowskiej Gazety Powiatowej
Druk: HEDOM w Krośnie

Prawa autorskie:

Członkowie Ruchu Poetyckiego ZGRZYT
Grafiki: Katarzyna Tercha-Frankiewicz

Kontakt:

www.facebook.com/ruchpoetyckizgrzyt
ruchpoetyckizgrzyt@wp.pl

Trzy razy podium dla łuczników ŁKS Sagit Humniska

29 lutego br. w Humniskach odbyły się XX Jubileuszowe Halowe Zawody Łucznicze o Puchar Burmistrza Brzozowa. W zawodach wzięło udział 115 łuczników z województwa podkarpackiego z 10 klubów: SKS Piast Rzeszów, Jar Kielnarowa, Tramp Jarosław, Makovia Makowisko, RRSS-R Legenda Rzeszów, Resovia Rzeszów, ŁUKS Podkarpacie Jedlicze, Sajdak Głogów Młp., Górnik Humniska i Sagit Humniska.

Kategoria Open mężczyźni:

1. Volodymyr Marchenko (Tramp Jarosław)
2. Józef Kudroń (ŁUKS Jedlicze)
3. Bartłomiej Gos (ŁUKS Jedlicze)

W tej kategorii Jerzy Puchyr (Sagit Humniska) zajął 18 miejsce a Konrad Kij (Sagit Humniska) 23 miejsce.



Zawody otworzył Burmistrz Brzozowa Szymon Stapiński, który z okazji jubileuszowych zawodów wręczył działaczom listy gratulacyjne za pracę na rzecz naszego łucznictwa. A otrzymali je: Józef Tomkiewicz, Bolesław Gawroński, Jerzy Tympalski, Tadeusz Chrobak, Jacek Ryba, Stanisława Warchałowska i Marek Ryba.

Burmistrz Brzozowa ufundował również puchary i dyplomy za miejsca od 1 do 3 oraz dokonał otwarcia zawodów strzelając z łuku.

W poszczególnych kategoriach na podium stanęli:

Kategoria Open kobiety – strzelano z odległości 18 m:

1. Sylwia Zajac (Tramp Jarosław)
2. Natalia Babiak (Tramp Jarosław)
3. Gabriela Dziak (Tramp Jarosław)

W kategorii Młodzik – kobiety strzelano z 18 m:

1. Ryba Oliwia (Sagit Humniska) strzelając swój rekord życiowy - 272 pkt.
2. Sandra Hulak (Tramp Jarosław)
3. Weronika Wilk (Tramp Jarosław)

Wśród mężczyzn:

1. Szymon Wawrykiewicz (Tramp Jarosław)
 2. Patryk Woś (Sagit Humniska)
 3. Kacper Przywara (Sajdak Głogów Młp.)
- Miejsce 7 zajęła Julia Herbut (Sagit Humniska)

W kategorii dziecko strzelano z 15 m

1. Karolina Sochacka (Jar Kielnarowa)
 2. Roksana Kuźma (Tramp Jarosław)
 3. Kornelia Kłeczek (Sajdak Głogów)
- Miejsce 9 zajęła Julia Bąk (UKS



Górnik Humniska)

Wśród chłopców:

1. Jakub Kisiel (Makovia)
2. Adrian Szymczak (Jar Kielnarowa)
3. Łukasz Kutyla (Makovia)
4. Piotr Supel (Sagit Humniska)

Wśród najmłodszych dzieci (dziewczyny) strzelano z 10 i 5 m:

1. Amelia Skrzypek (Makovia)
2. Zuzanna Chysz (Makovia)
3. Ewa Gorzelec (Jar Kielnarowa)

Miejsce 5 zajęła Wiktoria Kruczek (Górnik Humniska), miejsce 7 zajęła Marcelina Greła (Sagit Humniska)

Chłopcy:

1. Jeremi Austin (Legenda Rzeszów)
2. Filip Grabek (ŁUKS Jedlicze)
3. Wiktor Szmigiel (Sagit Humniska)

Miejsce 5 zajął Bartłomiej Telesz (Sagit), miejsce 6 Filip Przybyła (Sagit).

Uzyskane wyniki i zajęte miejsca przez naszych zawodników potwierdzają stały wzrost formy. Napawa to optymizmem,



iz kolejne starty będą należały również do bardzo udanych, szczególnie w kategorii młodzik.

Zawodnicy i działacze klubu składają podziękowania sponsorom: Burmistrzowi Brzozowa, firmom: Elektromontaż Rzeszów, Polikat Brzozów, Elan z Brzozowa, Cukiernia Waclawa Bieńczaka, Stanisławowi i Józefowi Telesz, Gustek –Trans.

zt

Druga kadencja przewodniczącego

Leszek Gierlach został wybrany Przewodniczącym Powiatowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Brzozowie. Funkcję tę, na drugą już kadencję, powierzyli mu delegaci podczas 6 zjazdu, który odbył się 27 lutego br.

Nowy - stary szef Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie podtrzymał zatem tradycję dłuższego niż jedną kadencję sprawowania tej funkcji. Tak się bowiem składa, że na czele LZS-u powiatowego, czy też podkarpackiego w Rzeszowie stoją wieloletni przewodniczący. Tak było w przypadku Bronisława Przyczynka, zasiadającego na tym stanowisku przez cztery czteroletnie kadencje (lata 2000-2016), zaś jeszcze dłuższym stażem rządzenia wojewódzkimi strukturami Ludowych Zespołów Sportowych wykazuje się Józef Krzywonos, kierując podkarpackim LZS-em od przeszło dwóch dekad. - *W wielu klubach sportowych, powiatowych zrzeszeniach faktycznie spotykamy się z sytuacjami, że funkcje prezesów, czy przewodniczących pełnią ludzie przez wiele, wiele lat. Szereg działaczy, którzy polknęli sportowego bakcyła, zarazili się sportową pasją, pozostają na tych stanowiskach, dobrze wykonują swoje*



Leszek Gierlach

Jako się rzekło, Leszek Gierlach rozpoczął drugie czterolecie zarządzania powiatowym zrzeszeniem w Brzozowie, i jak sam mówi, decyzję o podjęciu się tych obowiązków łatwiej było podjąć za pierwszym razem niż teraz, po kilkuletniej wprawie. - *Na poprzednim zjeździe wyborczym nie zdawałem sobie sprawy z ogromu zajęć, czy zagadnień, które należy realizować. W tym*

momencie miałem już tę świadomość, ale jednocześnie jestem bogatszy o doświadczenia, i tenże właśnie bagaż zadecydował, że podjąłem drugie wyzwanie. Myślę, że praktyka, znajomość tematu wpłyną

ma wieloletni staż, jak słyszeliśmy dzisiaj, nawet przeszło pięćdziesięcioletni. Życzę oczywiście wszystkim jak najdłuższej działalności i wytrwałości, którą zresztą podziwiam, i za którą jestem wdzięczny, martwi mnie trochę luka w zmianie pokoleniowej. Nie ma przekazania przysłowiowej, sztafetowej pałeczki i jest to zjawisko niepokojące - stwierdził Jacek Adamski - Wicestarosta Brzozowski, jednocześnie wieloletni działacz sportowy.

Przed czterema laty, nowy wówczas Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie Leszek Gierlach deklarował przede wszystkim kontynuację działalności poprzedniego zarządu, z Bronisławem Przyczynkiem na czele. Czy powiodło się w minionej kadencji utrzymać ilość zawodów, turniejów i innych inicjatyw?



zadania, dlatego ponownie zostają wybierani przez sportowców, czy lokalnych działaczy. Moim zdaniem, to bardzo pozytywne zjawisko, ponieważ zależy nam na tym, żeby klubami sportowymi, czy też stowarzyszeniami kierowali ludzie sprawdzeni, zaangażowani, doświadczeni, czynili wszystko, co w ich mocy dla popularyzacji i rozwoju sportu ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wiejskiego - powiedział Józef Krzywonos - Przewodniczący Podkarpackiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Rzeszowie.

korzystnie nie tylko na moją pracę podczas drugiej kadencji, ale przełożą się również na funkcjonowanie całego Powiatowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Brzozowie. Dlatego zdecydowałem się kontynuować działalność na rzecz LZS-u - podkreślił Leszek Gierlach. Działacze

LZS-u pełnią swoje funkcje społecznie, czym dowodzą jednoznacznie, że kierują się przede wszystkim sportową pasją oraz pracą na rzecz innych zapaleńców, entuzjastów aktywnego spędzania czasu. - Są to osoby poświęcające swój czas dla innych, organizujące życie sportowe dla różnych grup wiekowych, od dzieci, przez młodzież, po ludzi w wieku średnim, a także seniorów. Martwi mnie jedynie przekrój wiekowy działaczy. Brakuje młodych, chcących robić coś bezinteresownie na rzecz innych. Większość aktywistów, popularyzatorów

- W pierwszych dwóch latach udało się jeszcze zwiększyć. Obecnie obserwujemy zmniejszenie zainteresowania sportem wśród młodzieży i szukamy różnych rozwiązań organizacyjnych w celu odwrócenia tego niekorzystnego zjawiska. Mam nadzieję, że nam się to uda. Uznajemy to zadanie za jeden z priorytetów naszej działalności w najbliższym czasie - oznajmił Leszek Gierlach - Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie. I oby starania przyniosły konkretne efekty, wszak w powiecie brzozowskim mamy znakomitą, nowoczesną infrastrukturę sportową. Wręcz imponującą, jak popatrzymy na liczebność sal sportowych, boisk wielofunkcyjnych, czy orlików. Oświetlonych, czyli z możliwością trenowania w godzinach wieczornych, w różnych porach roku, niezależnie jak wcześnie zapada zmrok. - Młody człowiek na naszym terenie ma możliwość korzystania z wielu form aktywnego spędzania czasu. Brakuje niestety serca, czy chęci do sportu, rywalizacji, a naprawdę szkoda. Sport bowiem to nie tylko zdrowie, nie tylko rywalizacja na boisku. Sport

kształtuje osobowość młodych ludzi, przystosowuje ich do życia w grupie, uczy współpracy w zespole. Pozwala rozwijać zainteresowania, w sposób pożyteczny i efektywny spędzać wolny czas. Jednocześnie uczy pokory, hartuje ducha. Słowem rozwija pozytywne cechy charakteru. Pozwala też poznać radość zwycięstwa i gorycz porażki. Pokazuje, jak radzić sobie z niepowodzeniami i udowadnia, że nie można przesadzać ze świętowaniem sukcesów. Że nie powinno się spoczywać na laurach, tylko bez końca doskonalić swoje rzemiosło. I że szanować należy przeciwnika. Zawsze podać mu rękę i nigdy nie lekceważyć. Warto zatem naprawdę spróbować swoich sił w tej dziedzinie - zaznaczył Jacek Adamski - Wicestarosta Brzozowski.



Józef Krzywonos

wyszli, ile pracy włożyli w swój rozwój, czy w rozkwit swoich wielkich karier. Ponadto, po zakończeniu czynnego uprawiania sportu zostają trenerami, nierzadko w swoich macierzystych klubach, lub wspierają je w inny sposób. Wybierają, wskazują, selekcjonują talenty w celu jak najwyższych wyników sportowych uzyskiwanych przez nasze województwo - powiedział Józef Krzywonos - Przewodniczący

Podkarpackiego Zrzeszenia LZS w Rzeszowie. W społeczeństwie rośnie świadomość zdrowego stylu życia. Widzimy coraz więcej ludzi, może bardziej w średnim wieku i starszych, biegających, czy chodzących z kijkami do nordic walking. Zatem wiele osób garnie się do aktywnego spędzania czasu. - *I całe szczęście, tylko zauważmy, że są to 40, 50, 60-latkowie, wychowani kiedyś w sportowym duchu, sportowej rywalizacji. Ktoś i gdzieś im tego bakcyła przekazał, i to w warunkach nie tak komfortowych, jak dzisiaj. Nie na orlikach, wspaniałych boiskach, czy przestronnych,*

pełnowymiarowych salach gimnastycznych. Róbmy wszystko, żeby młode pokolenie zacząć sportem, bo naprawdę lepiej zapobiegać chorobom niż je leczyć. Życzę nowo wybranym władzom Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie organizacji jak najwięcej sportowych wydarzeń z satysfakcjonującą frekwencją młodzieży - podsumował Jacek Adamski - Wicestarosta Brzozowski.

Na wiceprzewodniczących Powiatowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych wybrano Bronisława Przyczynka i Bogdana Dytka, stanowisko skarbnika objął Grzegorz Ostrowski, sekretarza Zdzisław Toczek, a członkami zarządu zostali Artur Szczepański i Waldemar Buczek. Ponadto do Rady Powiatowej weszli: Bolesław Kostur, Stanisław Chrobak, Leszek Ziemiański, Stanisław Buczek i Jan Wojtowicz. Komisję Rewizyjną tworzą: Maciej Sławęcki, Grzegorz Konopka i Henryk Dąbrowiecki, zaś Powiatowe Zrzeszenie LZS w Brzozowie na zbliżającym się zjeździe wojewódzkim reprezentować będą: Leszek Gierlach, Bronisław Przyczynek i Grzegorz Ostrowski. Jak przystało na zjazd wyborczy, nie obeszło się bez podsumowań, wspomnień i odznaczeń dla działaczy oraz współpracowników.

W powiecie brzozowskim, zgodnie zresztą z ogólnopolską, a może nawet ogólnoswiatową, wieloletnią tendencją, przeważa piłka nożna. Najwięcej w tej dyscyplinie jest turniejów, zawodów, memoriałów, ligowych zmagani oldbojów, czy meczów. Nie mówimy wszakże o futbolowej dominacji, ponieważ na brak urozmaicenia w sportowej ofercie zapewnianej przez Powiatowe Zrzeszenie LZS w Brzozowie nikt pozytywnie nastawiony do sportu nie może narzekać. - *Przykładem niech będzie rajd rowerowy „Błękitną Wstęgą Sanu”, od lat cieszący się olbrzymim zainteresowaniem. Uczestniczą w nim całe rodziny, włącznie z najmłodszymi dziećmi, siedzącymi w przymocowanych do rowerów specjalnych koszykach. Zresztą to nasza sztandarowa impreza, w której co roku bierze udział coraz większa liczba osób, podzielonych na grupy. W tamtym roku było 14 grup, zrzeszających około 80 uczestników. Każdy lubiący aktywnie spędzać czas, czy każdy zainteresowany sportową rywalizacją znajdzie u nas coś dla siebie - przekonywał Leszek Gierlach - Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie.*

Podkarpackie Zrzeszenie LZS w Rzeszowie skupia 365 klubów sportowych i 7 powiatowych zrzeszeń. Wielu zawodników wywodzących się z małych, LZS-owskich klubów zrobiło prawdziwe kariery, zawodowo uprawiało i uprawia sport, zdobywało i zdobywa medale mistrzostw Polski, Europy, czy świata. - *Cieszymy się, że z dumą podkreślają swoją przeszłość, mówią z jakich klubów*



Sebastian Czech

Odnaczenia i wyróżnienia za pracę na rzecz sportu przyznane podczas VI Zjazdu Delegatów Powiatowego Zrzeszenia LZSw Brzozowie

Złota Odznaka Honorowa LZS: Zygmunt Błaż, Jan Kędra, Waldemar Buczek, Jacek Adamski, Maciej Lelek, Sebastian Czech, Marek Szerszeń, Leszek Gierlach, Grzegorz Ostrowski, Grzegorz Konopka, Janusz Draguła.

Złota Odznaka LZS: Urszula Brzuszek, Alicja Pocałuń, Zdzisław Szmyd, Henryk Kozik, Dariusz Supel, Bogdan Dytka, Krzysztof Kopczyk, Sławomir Skwarcan, Kazimierz Barański, Zbigniew Dudek, Jacek Cetnarowicz.

Srebrna Odznaka LZS: Magdalena Pilawska, Daniel Mazur, Leszek Ziemiański, Artur Piegoń.

Brązowa Odznaka LZS: Anna Kałamucka, Anna Rzepka, Marek Chęć, Maciej Sławęcki.

Podziękowania w formie dyplomu otrzymali: Zofia Czech, Zdzisław Toczek, Edward Matusz, Tomasz Gomółka, Stanisław Buczek, Stanisław Potoczny, Kazimierz Indyk, Jan Wojtowicz, Mariusz Kędra, Stanisław Chrobak, Piotr Wrona, Janusz Pańko, Kazimierz Kozubał, Mariusz Szwerc.

Podziękowania w formie grawertonów otrzymali: Zdzisław Szmyd, Bronisław Przyczynek, Grzegorz Ostrowski, Waldemar Buczek, Józef Krzywonos, Henryk Dąbrowiecki, Marek Szerszeń, Bogdan Dytka, Józef Frydrych, Jacek Cetnarowicz.

Podziękowanie w postaci statuetek otrzymali: Bolesław Kostur, Bronisław Przyczynek, Henryk Dąbrowiecki.



„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65, e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Piławska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne), Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech.

Druk: HEDOM w Krośnie. BGP w Internecie: www.powiatbrzozow.pl



